# GŁOS LEŚNIKA i DRZEWIARZA

**Nr 6 — 1949 r.** MIESIĘCZNIK





*Załoga kuchni robotniczej w Nadleśnictwie Kleszczowa — wielkim ośrodku eksploatacji lasów na terenie legnickiej DLP*

ZZPLPD

ORGAN ZW. ZAW. PRACOW. LEŚNYCH i PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

# Z KRAJU ZE ŚWIATA

## Georgi Dymitrow nie żyje

Dnia 2 lipca po długotrwałej chorobie zmarł w sanatorium „Barwicha" pod Moskwą wybitny działacz międzynarodowego ruchu robotniczego, przewodniczący Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, sekretarz generalny Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Georgi Michajłowicz Dymitrow.

## Wojewódzkie konferencje PZPR

W całym kraju odbyły się Konferencje Wojewódzkie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Miały one na celu w ogólnych zarysach: Wybory władz, omówienie zagadnień produkcji i współzawodnictwa pracy, zobrazowanie dotychczasowego dorobku i osiągnięć, główne wytyczne na najbliższy okres.

## Kongres pokoju w Budapeszcie

W sali obrad parlamentu węgierskiego obradowała Krajowa Konferencja Obrońców Pokoju. W obradach uczestniczyło 502 delegatów, reprezentujących wszystkie warstwy ludności.

Mówcy stwierdzili konieczność walki przeciw imperializmowi, kosmopolityzmowi i podżegaczom wojennym, konieczność rozwijania zdrowego patriotyzmu, którego podstawą jest solidarność miłujących pokój ludzi.

## Obrady II Kongresu ŚFZZ

29 czerwca w Plazzo del Arte w Mediolanie otwarto II Kongres Światowej Fed. Zw. Zaw. Na Kongres przybyło 400 delegatów krajów całego świata. 20-osobowa delegacja Polski, na której czele stoi przew. CKZZ — Al. Zawadzki — jest jedną z najliczniejszych.

Sekr. gen. Włoskiej Konfederacji Pracy — di Vittorio — powiedział, że ŚFZZ stała się najpotężniejszą organizacją, walczącą o prawa ekonomiczne klasy robotniczej. ŚFZZ w 1945 r. jednoczyła 44 miln. członków — obecnie obejmuje 70 miln. ludzi wszystkich krajów.

## Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju

W Londynie powstał Bryt. Komitet Obrońców Pokoju w myśl postanowień Kongresów w Paryżu, Pradze i Wrocławiu. Komitet apeluje do rządu brytyjskiego, by przyczynił się do powstania zjednoczonych i demokratycznych Niemiec, co jest warunkiem zachowania pokoju.

## Na drodze do zjednoczenia ruchu ludowego

Naczelne władze stronnictw ludowych przygotowują się do połączenia SL i PSL w jedno stronnictwo. W dniu 17 czerwca rozpoczęły się obrady Rady Nacz SL, na które przybyła delegacja władz. nacz. PSL.

Obrady otworzył marszałek Wł. Kowalski, dyskutując zagadnienia, które pozwolą na wytyczenie nowej drogi, wiodącej do stworzenia ustroju sprawiedliwości społecznej na wsi.

## Paryska Sesja Rady Ministrów

Od 23 maja do 20 czerwca 1949 roku obradowała w Paryżu VI Sesja Rady Ministrów Spraw Zagr. Czterech Mocarstw: ZSRR, St. Zjednoczonych, Anglii i Francji. Na sesji omawiano sprawę Niemiec oraz sprawę traktatu pokojowego z Austrią.

Konferencja przyniosła pozytywne wyniki.

## Linia średnicowa

W Warszawie ukończono budowę odcinka wielkiej arterii komunikacyjnej, łączącej podmiejskie osiedla, leżące na prawym brzegu Wisły ze śródmieściem. Linia Średnicowa od dworca przy ul. Marszałkowskiej biegnie tunelem pod miastem i poprzez nowowybudowany most na Wiśle prowadzi na Pragę i dw. Wschodni.

Po 4 latach wysiłku, dn. 23 czerwca, na miesiąc przed terminem — przebiegł nowootwartą „Linią" pierwszy pociąg elektryczny.

Zakończenie budowy Linii Średnicowej otwiera nowy etap elektryfikacji podmiejskich linii kolejowych, których sieć będzie całkowicie ukończona w roku 1953.

## „Pięciolatka w 4 lata"

Przemysł Moskwy osiągnął już poziom zaplanowany na 1950 rok. Robotnicy, inżynierowe i technicy Moskwy zobowiązują się wykonać w roku bieżącym, tj. w ciągu 4 lat, plan pięcioletni również pod względem produkcji globalnej.

## Chłopi polscy zwiedzają Ukrainę

420-osobowa grupa chłopów i chłopek polskich udała się na dwutygodniową wycieczkę na Ukrainę Radziecką. Delegacja jest przedstawicielem całego chłopstwa — jej członkowie pochodzą z różnych stron całego kraju. Chłopi zwiedzają ośrodki przemysłowe i kołchozy, zapoznając się ze zdobyczami rolnictwa radzieckiego, zwiedzają ośrodki kulturalne, zapoznają się ze szkolnictwem i oświatą. Wycieczkę zorganizowały ZSCh, Sejmowa Komisja Rolnicza i stronnictwa polityczne.

## Zakończenie 1 turnusu prac „SP"

1 lipca brygady I turnusu „Służby Polsce" ukończyły w całym kraju swe prace. Przodownicy pracy i nauki otrzymali odznaki sprawności oraz dyplomy uznania i nagrody. Najlepsze ogólne wyniki osiągnęli junacy brygady Nr 18, kolejne miejsca zajmują brygady: 10 i 36.

## Nowa era Chin

Po zdobyciu przez Armię Ludową Pekinu i Szanghaju — wojska ludowe zadają Kuomintangowi coraz to nowe klęski. Ostatnio Armia Ludowa zlikwidowała lub wzięła do niewoli ponad 30 tysięcy żołnierzy Kuomintangu i posuwa się szybko na południe.

Mao-Tse-Tung zwołał Zgromadzenie Konsultatywne w celu utworzenia chińskiego demokratycznego rządu. Do Komitetu Organizacyjnego napływają z całych oswobodzonych Chin depesze gratulacyjne, w których naród wita nową erę historii Chin.

## Gazy trujące przeciw demokratom greckim?

Komunikat demokratycznego rządu Grecji stwierdza, że w pobliżu Pireusu wyładowano ze statków amerykańskich transport gazów trujących. Gazy te zostały przewiezione na amerykańskich autach do Pireusu. Rząd demokratyczny ogłosił protest.

## Wybory w Belgii

W Belgii odbyły się ostatnio wybory do Izby Posłów, do senatu oraz do rad prowincjonalnych. W wyborach tych po raz pierwszy wzięły udział kobiety. Konkurowało ze sobą 12 list wyborczych. Czołowymi stronnictwami, które brały udział w belgijskich wyborach, są: Komunistyczna Partia Belgii, Partia chrześcijańsko-społeczna, Belgijska partia socjal-demokratyczna i Belgijska partia liberalna.

## 350 miljardów złotych na oświatę i kulturę

Przewidziane w planie 6-letnim inwestycje w dziedzinie kultury, oświaty, ochrony zdrowia i opieki społecznej przekraczają 350 miliardów zł. Plan zmierza do zapewnienia Polsce wykwalifikowanych kadr, rozbudowy urządzeń socjalnych i poprawy warunków życia kulturalnego wsi.

## Układ handlowy ze Szwajcarią

W Warszawie podpisano 5-letni układ handlowy i płatniczy między Polską a Szwajcarią. Określa on obrót roczny w wysokości 40 miln. dol., nowy program zamówień inwestycyjnych w wysokości 12,5 miln. dol., kredyty oraz gwarancje eksportowe.

Import ze Szwajcarii będzie obejmował dobra inwestycyjne, barwniki, półfabrykaty farmaceutyczne i zegarki.

## Polsko-włoski układ handlowy

Podpisany w Rzymie układ handlowy między Polską a Włochami przewiduje obrót w wysokości 50 miln. dol. w ciągu pierwszego roku. Polska będzie importować rudy, barwniki, maszyny, opony samochodowe, pomarańcze i cytryny wzamian za węgiel, zboże, drewno i artykuły chemiczne.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

# GŁOS LEŚNIKA I DRZEWIARZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Rok I | Warszawa, czerwiec 1949 | Nr 6




*Fragment wystawy książki i prasy związkowej, urządzonej w gmachu Politechniki w czasie obrad Kongresu Związków Zawodowych*

RYSZARD KALINOWSKI

# Ruch zawodowy na nowym etapie

II Kongres Związków Zawodowych odbył się w warunkach pełnego zjednoczenia klasy robotniczej. Wyrazem dojrzewającej świadomości klasy robotniczej w nowej roli i zadaniach jakie stoją obecnie przed zorganizowaną klasą robotniczą, były masowo podejmowane zobowiązania przedterminowego wykonania i skracania terminu wykonania planów produkcyjnych.

II Kongres odegra niewątpliwie poważną rolę w dziele rozwijania i umacniania naszego ruchu zawodowego na drodze do socjalizmu.

### *I. Krytyczna analiza naszej przeszłości.*

Związek nasz powstał w wyniku połączenia się leśników i drzewiarzy w 1945 r. Od tej pory masy członkowskie naszego Związku przeszły wraz z całym ruchem poważny odcinek na drodze do codziennego przekształcania się w budowie Państwa Ludowego. Uznajemy poważny wysiłek i wkład pracy tych ludzi, którzy pierwsi stanęli w najtrudniejszym momencie — w okresie zniszczeń powojennych i ogólnego chaosu — do walki i pracy celem organizowania braci leśno-drzewnej w nowych warunkach Polski Ludowej, w warunkach kiedy władzę przejęli robotnicy i chłopi. Ster naszego Związku ujęli w ręce starzy, wypróbowani i oddani klasie robotniczej bojownicy.

Dali oni poważny wkład pracy przy organizowaniu naszego Związku i przyczynili się ogromnie do wniesienia w nasze masy członkowskie haseł i ideałów nowej Polski Ludowej. Bez tej ich pionierskiej pracy nie wyobrażamy sobie możliwości naszego dzisiejszego rozwoju, dotychczasowych osiągnięć i naszej dzisiejszej owocnej pracy. Ich poważny wkład pracy przyczynił się w dużym stopniu do podniesienia świadomości klasowej, nowego stosunku do Państwa Ludowego i do własności społecznej.

Lecz widząc ten ich wkład pracy, — widząc często ich bezgraniczną ofiarność, uczciwość i oddanie, nie zamykajmy oczu na ten fakt, że obok nich, może dzięki osłabieniu u nich czujności klasowej, do poszczególnych ogniw naszego Związku wkradły się elementy obce klasowo — elementy przypadkowe i zdemoralizowane.

Szczupłość kadr, brak wypracowanych form i metod pracy — chałupniczy styl w pracy codziennej, przy istnieniu braku planowości w pracy wszystkich ogniw naszego Związku, te to momenty poważnie hamowały szybki nasz wzrost i spełnienie tej roli, jaka przed ruchem zawodowym stanęła w Polsce Ludowej. O brak właściwych kadr rozbijała się w dużym stopniu właściwa działalność Związku.

Gdzie leżały tego przyczyny?

*Po pierwsze* — w niezrozumieniu nowej roli związków zawodowych w warunkach Demokracji Ludowej. Często przenoszono stary bagaż walki z Państwem i rozumiano w ten sposób, że związki są jedynie powołane do tego, by strzec interesów mas pracujących i starać się wyrwać dla nich od Państwa, co się da i wiele się da. Wielu nawet dobrych towarzyszy nie umiało się przeciwstawić tym złym tendencjom zacofanej części naszych związkowców. Te tendencje wywodziły się i miały swe korzenie w okresie, kiedy nasi leśnicy i drzewiarze musieli często strajkami wywalczać sobie poprawę warunków bytu, kiedy to Państwo kapitalistyczne było synonimem zła, kiedy cały aparat państwa kapitalistycznego stał na usługach wyzyskiwaczy i, który w praktyce, pomagał wyzyskiwaczom w duszeniu walki pracujących.

To zapadło głęboko w pamięci naszych mas członkowskich i tego nie można było tak szybko wykorzenić. Dodajemy do tego istotnie trudną sytuację materialną, kiedy to nasz leśnik i drzewiarz szedł często o głodzie i chłodzie do pracy. Dodajmy do tego, że szczególnie wśród leśników miała poważne oparcie reakcja i, że wśród nich silnie działały elementy destrukcyjne, wrogie Polsce Ludowej, a często nawet działało faszystowskie podziemie. Państwo nasze w tym okrsie przeżywało olbrzymie trudności, które musiało pokonać.

W tych warunkach stało się rzeczą konieczną, by włączyć nasze masy związkowe do odbudowy kraju—wbrew oporowi elementów wrogich i zacofanych. Trudny to był okres dla nas wszystkich. Lecz, mimo tych trudności, my leśnicy i drzewiarze wyszliśmy z honorem i daliśmy swój nie mały wkład w dzieło odbudowy naszego Państwa, w dzieło umocnienia naszego ustroju Demokracji Ludowej.

Dlatego trzeba było wydać walkę tym, którzy chcieli w Polsce Ludowej sprowadzić nasz Związek z roli pomocnika podstawowego nowego ustroju — do roli biernej, obojętnej — do roli pompy, która ma wypompować jak najwięcej od Państwa.

*Po drugie* nie rozumiano na tym przeszłym etapie w sposób dostateczny — a kierownictwo Związku nie zawsze umiało wytłumaczyć, że poprawa bytu materialnego klasy robotniczej wiąże się ściśle ze zwiększeniem produkcji.

Wprawdzie umieliśmy propagandowo i praktycznie częściowo rozwiązać to zagadnienie — ale stare nawyki, stary stosunek do pracy, do produkcji mocno ciążyły na świadomości mas. I na tym tak ważnym odcinku nie umiano praktycznie wiązać i wykazać w każdym konkretnym wypadku, że nie można mówić o poprawie bytu bez wzrostu produkcji, bez wzrostu dyscypliny pracy w zakładach, bez tej świadomości, że

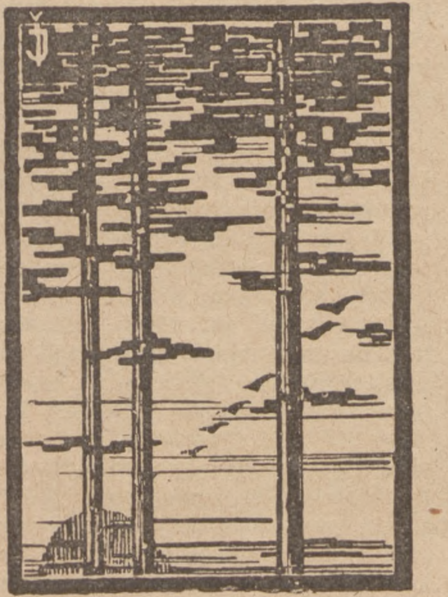
pracuje się dla siebie. Świadomość ta torowała sobie jednak stopniowo drogę, lecz rola kierownicza sprowadzała się do tego, by nie wlec się w ogonie wypadków, by od samego spodu widzieć te zagadnienia i tam je rozstrzygać. A często niestety nie umiano tych ludzkich bytowych spraw należycie rozwiązywać, choć czasami można to było uczynić bez większych strat dla Państwa, tylko dzięki właściwej organizacji pracy i często dzięki walce ze zbiurokratyzowaną częścią naszego aparatu administracyjno-gospodarczego. Lecz niestety tego dotąd nie rozumiano należycie i dlatego po dziś dzień tym zagadnieniom bytowym i materialnym nie udziela się należytej uwagi.

*Po trzecie.* Nie doceniano należycie pracy ideologiczno-wychowawczej wród naszych mas związkowych. Cała praca sprowadzała się do pobierania składek — tworzenia świetlic (i to w małej ilości), klubów sportowych itp. Samo życie związkowe w lwiej części nie istniało, a tam gdzie nawet ono było — nie mieliśmy programu walki o przebudowę ideologiczną mas członkowskich. O politycznych zagadnieniach mówiono często nieśmiało, półgębkiem— o marksizmie-leninizmie prawie mowy nie było, — nie chciano często ujawnić swego politycznego oblicza — był to wyraźny napór elementów drobnomieszczańskich, pod naporem których uginała się nawet część nieraz dobrych i wypróbowanych towarzyszy. Nie rozumiano tego faktu, że walka ze smutną przeszłością na odcinku wychowania człowieka wiąże się ściśle z zadaniami gospodarczymi, które stoją przed Polską Ludową.

Tego wychowania ideologicznego nie mieliśmy prawie wcale w pierwszym okresie działalności naszego Związku. Dlatego nie potrafiono wychować sobie prężnych, aktywnych i oddanych kadr związków. Dlatego tak biedna pod tym względem była działalność naszego Związku wśród naszych mas członkowskich.

*I po czwarte.* Nie mieliśmy rozpracowanych właściwych form i metod pracy organizacyjnej. Praca związkowa w tym okresie toczyła się od przypadku do przypadku, brak było powiązania wyższych ogniw związkowych z niższymi. Brak było codziennej pracy z tymi ogniwami związkowymi, a szczególnie z Kołami Związkowymi i Radami Zakładowymi, brak było zespołowości w pracy i krytycznej oceny swojej działalności. Praca miała charakter chałupniczy, żywiołowy, czasami owocny, lecz brak było zaplanowania i właściwego rozstawienia ludzi naszych kadr, brak było opieki nad tymi kadrami. Jasne, że w tych warunkach rezultaty pracy nie mogły być poważne. Jasne, że w tych warunkach kwitło nieróbstwo, dzięki brakowi podziału pracy i zakresu działania instancji związkowych i jednostek, i dzięki brakowi właściwego w treści żywego intsruktażu w słowie i piśmie. Jednym słowem rezultatem takiej pracy był marazm organizacyjny, chaos, próby, zrzucenia winy na innych i brak personalnej, osobowej odpowiedzialności za robotę — za powierzony sobie posterunek pracy. Wreszcie poważnym brakiem i błędem dużej wagi politycznej było samouspakajanie się, że wszystko jest w porządku, brak krytycyzmu rzeczowego u szeregu towarzyszy i ogniw związkowych. To wszystko razem wzięte musiało zaciążyć na naszym stylu pracy związkowej.

Tak bym z grubsza scharakteryzował zasadnicze braki i błędy w przeszłej pracy naszych ogniw i instancji związkowych. Zrozumiałe, że analiza moja nie wyczerpuje daleko wszystkich tych braków, wyciąga ona na światło dzienne najpierw te, które są bardzo jaskrawe.



### *II. Rola kierownictwa Związku w dziele ideologicznego wychowania mas członkowskich.*

Od okresu I do II Kongresu Zw. Zaw. zaszły olbrzymie zmiany w naszym Państwie Ludowym. Mamy burzliwy wzrost we wszystkich dziedzinach produkcyjnych, mamy poważny wzrost dobrobytu materialnego mas. Osiągnęliśmy stabilizację polityczną po rozgromieniu reakcyjnego i faszystowskiego podziemia oraz ich legalnych nadbudówek, jak mikołajczykowskie PSL, prawica w PPS, SP itp.

Umocnił się i okrzepł nasz ustrój Demokracji Ludowej, wzrósł poważnie autorytet klasy robotniczej. Coraz większa jest liczba tych, którzy zrywają ze swą błędną przeszłością, którzy widzą jedynie słuszną drogę, po której kroczy Polska Ludowa, a która została wytyczona przez Zjednoczoną Partię Robotniczą, która dziś jest powszechnie uznana, jako hegemon, kierownik i awangarda mas ludowych w walce o lepsze, szczęśliwsze jutro naszego Narodu. Nie możemy poprzestać na stwierdzeniu tego co osiągnęliśmy, lecz musimy przygotować się do nowych zadań, które przed nami stoją.

Tym podstawowym zadaniem na obecnym etapie — jest właściwe w treści wychowanie szerokich mas w duchu marksizmu-leninizmu.

Dlaczego w tym duchu a nie innym może ktoś zapytać. Na to odpowiadam w ten sposób, że jest to jedyna twórcza i rewolucyjna teoria reprezentująca i wyrażająca najgłębsze tęsknoty i marzenia mas pracujących. Jest to ideologia nowej, twórczej, żywotnej klasy robotniczej, która w odróżnieniu od burżuazji przedstawia sobą, jedyną siłę, zdolną poprowadzić ludzkość przez drogę jedynie słuszną; przez walkę klasową, przez rewolucję, do przejścia władzy politycznej z rąk burżuazji i stworzenia ustroju bezklasowego. Jedynie ta ideologia wytrzymała próbę życia i utrzyma się ona wszędzie na kuli ziemskiej, wszędzie tam gdzie znajdują się ludzie pracy. Jedynie teoria marksizmu-leninizmu rozświetla reflektorem masom pracującym drogę, po której powinny one kroczyć. Jedynie ta teoria uczy masy, że można i należy

doprowadzić walkę klasową do końca, tzn. do unicestwienia pasożytniczych klas i grup społecznych, do tego by wreszcie człowiek pracował na siebie, na społeczeństwo, a nie na darmozjadów, do tego by wreszcie zlikwidowano egoizm i sobkostwo — by stworzyć nowy typ uspołecznionego obywatela. Jedynie marksizm-leninizm uczy jak rządzić Państwem nowego typu, Państwem socjalistycznym. I marksizm-leninizm zwycięża na całym świecie. I trzeszczy w swych podstawach świat kapitalistyczny, wyzysku, nędzy i krzywdy ludzkiej, chwieją się posady gmachu zmurszałego imperializmu. Stoimy w przededniu ostatecznego ataku mas pracujących na zgniłe pozycje reakcji i imperializmu. Rosną siły proletariatu międzynarodowego, wzmacnia się więź międzynarodowej solidarności mas pracujących. Pochodnią zapalającą serca milionów jest ostoja i nadzieja pracujących — potężny Związek Radziecki. Dlatego w tych warunkach „kto kogo" musi być rozstrzygnięte na korzyść międzynarodowego proletariatu ze Związkiem Radzieckim i krajami Demokracji Ludowej na czele. Ale zwycięstwo to samo nie przyjdzie. Trzeba się jego dobić. Trzeba w walce i pracy osiągnąć je. My, leśnicy i drzewiarze, dajemy i damy swój wkład przez wzmożoną pracę na odcinku produkcyjnym, lecz busolą i pochodnią zapalającą nasze serca do walki musi być jedynie naukowa teoria marksizmu-leninizmu. Dlatego rola kierownictwa związkowego, naszego aktywu związkowego, naszych kadr, sprowadza się w prostej linii do tego, by teorię tę poznać, zdobyć, przyswoić ją sobie i przenieść szeroko w masy. Bez niej nie mamy co wybierać się na dalszą zwycięską walkę o dobicie pokonanego, lecz niedobitego wroga klasowego. Bez marksizmu-leninizmu nie ma nawet co myśleć o zbudowaniu socjalizmu w naszym kraju, nie ma co myśleć o wychowaniu socjalistycznym nowego człowieka. W związku z tym należy zagadnieniu wychowania naszych mas związkowych udzielić więcej uwagi niż dotychczas. Bez podniesienia poziomu ideologicznego i politycznego naszych mas nie możemy się posuwać naprzód w budowie socjalizmu. Socjalizm to nie frazes — to nowa, żywa idea, ogarniająca cały glob ziemski. Lecz socjalizm tworzą i budują żywi ludzie. Socjalizm oznacza twórcze, radosne życie, — kapitalizm — wegetację i powolne zamieranie tego życia. Ale życie to należy organizować i oprzeć, w odróżnieniu od kapitalistycznej anarchii i od kapitalistycznej nauki, uznającej prawo zysku i wyzysku dla mniejszości, na innej wyższej nauce, na nowej organizacji pracy, na uspołecznionej pracy, będącej w służbie całego społeczeństwa, na uspołecznionej produkcji, stojącej do dyspozycji tego społeczństwa. Dlatego wraz ze zmianą naszego modelu gospodarczego, wraz ze zmianą ustroju politycznego — tym przemianom gospodarczym, muszą towarzyszyć i stanowić z nimi nierozerwalną całość przemiana społeczna i duchowa. Dlatego jeśli człowiek ma ujarzmić przyrodę, podporządkować ją sobie — człowiek ten musi być świadomy tego co robi, dlatego elementy przypadkowości, chaosu i anarchii, właciwej epoce kapitału muszą ustąpić miejsca elementom organizacji wyższego typu, elementom społecznej dyscypliny i poczucia gospodarczego i twórczego tej nowej rzeczywistości. I dlatego my, związkowcy, nie możemy w żadnym wypadku zająć pozycji biernej, wyczekującej, obserwatorskiej. Nasze stanowisko musi być jasne w tym względzie. Włączyć się świadomie do tego nowego ożywczego nurtu, tworzyć wraz z całym Narodem to nowe życie. Hasłem naszym winno być — „twarzą do zagadnień produkcyjnych, życiowych—bliżej do samego życia". Nieodzowną i palącą rzeczą na obecnym etapie staje się konieczność organizacyjnego rozpracowania tego zagadnienia. Koniecznym staje się, by wyszukać wśród naszych mas związkowych tych ludzi, którzy by tę wielką robotę wychowawczą przekształcenia i wychowania naszych leśników i drzewiarzy poprowadzili. Koniecznością staje się paląca, stworzyć mocne zespoły wykładowców (a nawet ich szkolić) na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Trzeba i należy przebudować pracę naszych Komisji K. O., trzeba wypracować właściwe programy szkoleniowe, trzeba pomyśleć praktycznie jak tę pracę wychowawczą przeprowadzić z podstawowym ogniwem, jakim jest grupa związkowa, trzeba punkt ciężkoci naszej pracy oświatowej, wychowawczej przenieść na same zakłady, należy uwzględniać specyfikę terenu i ludzkiego materiału. Do pracy tej należy wciągnąć wszystko co myślące i pozytywne. Nasza szeroka ofensywa ideologiczna powinna być dobrze przemyślana, powinna ona ściśle odpowiadać zagadnieniom życia, potrzebom kraju i rozwojowi międzynarodowej sytuacji. Ta ideologiczna ofensywa to nie może być tania reklama, praca doraźna. Winna to być praca dalekosiężna z wielkim rozmachem i perspektywą opracowana. Ten wielki front ideologiczny musi być u nas w Związku stosowany, tego wymaga od nas kraj, tego wymaga rozwój sytuaeji politycznej. Zagadnienie to należy przemyśleć i rozpracowywać we wszystkich ogniwach związkowych. Sam Zarząd Główny ma tu poważne zaniedbania i niedociągnięcia. Praca dotychczasowa musi być poddana rewizji i krytycznej ocenie. Nie odpowiada ona obecnym zmienionym warunkom. Należy u dołu szukać właściwych form tego rozwiązania, gdyż klucz całej sytuacji leży właśnie tam. A u nas za wiele niestety na tym odcinku jest biurokratycznej papierkomanii, a za mało żywej więzi z dołami i pracy z nimi. Za mało jest zastanowienia się i przemyślenia nad tym, jak tę pracę poprowadzić. Ale czy to zagadnienie jest przedmiotem, obrad, dyskusji i właściwego wypracowania form organizacyjnych ze strony wszystkich naszych ogniw związkowych?

Nie. Mamy tu typową łataninę, doraźność, tymczasowość, nie ma trwałości działania w określonym kierunku z jasno wytyczonym celem. Sądzę, że należałoby pracę tę przeprowadzić w następujących kierunkach:

Dalszy ciąg niniejszego artykułu Czytelnicy znajdą w n-rze nast.

---

Objaśnienie do fotomontażu:

1. *Wejście do Akademii Nauk Politycznych.*
2. *Fragment sali obrad.*
3. *Wiceminister inż. R. Borowy podczas wygłaszania referatu.*
4. *Przewodniczący Zarządu Głównego R. Kalinowski mówi o zagadnieniach gospodarczych i współpracy z administracją gospodarczą.*
5 i 6. *Zespół kapeli góralskiej.*

# MIĘDZYBRANŻOWA NARADA GOSPODARCZA w Warszawie




1



2




3




4



5



6

*W dniu 15 maja br. odbyła się międzybranżowa narada gospodarcza, która zgromadziła przeszło tysiąc uczestników.*

# DNI KONGRESU

Przez pięć dni z rzędu, od środy do niedzieli (1 — 5 czerwca) włącznie, obradował w Warszawie Kongres Związków Zadowowych. Zgromadził on w pojemnej i pięknie odnowionej sali Politechniki około 2.000 delegatów, reprezentujących przeszło trzy i pół miliona robotników i pracowników umysłowych z całego kraju.

Drugi (ósmy) Kongres Związków Zawodowych stał się prawdziwie wielkim wydarzeniem nie tylko dla samych mas pracujących, ale i dla całej Polski Ludowej, która od początku swego istnienia zyskała w ruchu zawodowym mocną i trwałą podporę dla swej odbudowy i postępu. Wiadomo bowiem, że zrzeszona w Związkach Zawodowych klasa robotnicza ofiarnie i w nieustannym twórczym wysiłku dźwiga kraj nasz z powojennych ruin i zgliszcz. Wiadomo, że w nowej Polsce Związki Zawodowe stały się od samego początku najbardziej szeroką, bezpartyjną organizacją robotniczą. Stały się one praktyczną szkołą socjalizmu, gdzie wielotysięczne masy pod przewodem awangardy klasy robotniczej — PZPR — uczą się kierowania produkcją, ćwiczą się w sztuce rządzenia państwem, uczą się budowania podstaw socjalizmu.

Imponującym wyrazem postawy mas pracujących wobec najistotniejszych zadań państwowo-gospodarczych była w okresie przedkongresowym niepowstrzymana fala socjalistycznego współzawodnictwa, w którego wyniku osiągnięto produkcję ponadplanową, idącą w kilka miliardów złotych.

Organizując Kongres czołowych przedstawicieli ruchu zawodowego — działaczy związkowych, przodowników pracy, nowatorów, racjonalizatorów, partyjnych i bezpartyjnych, celem Władz Naczelnych ruchu związkowego było ukazanie olbrzymiego dorobku Związków Zawodowych na przebytym etapie, z poddaniem tego etapu krytycznej ocenie i ustalenie wytycznych na przyszłość. Obok tego Kongres stał się żywiołową ilustracją liczebnej, moralnej i społeczno-gospodarczej potęgi polskiej klasy robotniczej a zarazem manifestacją międzynarodowej solidarności mas pracujących w walce o pokój i postęp na całym świecie.

* * *

Prasa periodyczna, a więc i nasz miesięcznik znajduje się niestety w tym przykrym położeniu, że zanim dotrze do swych czytelników, to wszystkie szczegóły z aktualnych zagadnień dnia znane już są im z prasy codziennej lub z komunikatów radiowych. Dlatego też nie dajemy tu szczegółowego sprawozdania z przebiegu obrad Kongresu, ograniczając się do chronologicznego zanotowania najważniejszych faktów i podzielenia się garstką ilustrowanych zdjęciami wrażeń.

Otóż pierwszym faktem miary niecodziennej, nie mającym przykładu zwłaszcza za granicą, było dwukrotne przybycie na Kongres w pierwszym i ostatnim dniu obrad Ob. Prezydenta Rzeczypospolitej. Wyjątkowy ten dowód tak bliskiego stosunku Głowy Państwa do ruchu zawodowego i mas pracujących poruszył i zadziwił niejedno serce na sali, wywołując niebywały entuzjazm i długotrwałą owację zebranych. Obok Prezydenta na Kongres przybyli: Premier i członkowie Rządu, Marszałek Sejmu, Członkowie Rady Państwa i Marszałek Polski.

Również z wielkim entuzjazmem witał Kongres delegatów zagranicznych, a wśród nich sekretarza gen. Światowej Federacji Związków Zawodowych L. Saillant, członków delegacji radzieckiej z tow. Goroszkinym na czele, przedstawicieli ruchu zawodowego Argentyny, Austrii, Bułgarii, Chin, Chile, Czechosłowacji, Finlandii, Francji, Hiszpanii, Izraela, Libanu, Niemiec, Rumunii, Szwecji, Transjordanii, Węgier i Włoch.

W gronie delegacji zagranicznych widzimy ponadto słynnego działacza społecznego i artystę-śpiewaka Paula Robesona oraz czołowego działacza Polonii amerykańskiej — Leona Krzyckiego.

Kongres otworzył pełniący obowiązki Przewodniczącego KCZZ— Aleksander Burski. Do Prezydium Kongresu powołano 135 delegatów, w czym 45 kobiet. Spośród członków naszego Związku w Prezydium zasiądło dwoje delegatów.

Po przemówieniach Ob. Ob. Prezydenta Bieruta i Premiera Cyrankiewicza, które ze względu na ich wyjątkowe znaczenie dla ruchu zawodowego będą niewątpliwie spopularyzowane i udostępnione każdemu z członków wszystkich Związków Zawodowych, witał Kongres imieniem wsi polskiej przedstawiciel Związku Samopomocy Chłopskiej Ob. Dumański, a po nim przedstawiciele delegacji zagranicznych. Ci ostatni przemawiając w obcych językach, potrafili wlać w swoje słowa tyle wyrazu i zapału, że delegaci bez trudu zgadywali treść przemówienia i nie czekając na tłumaczenie, raz po raz darzyli mówców niemilknącymi oklaskami, bądź też w momentach najpodnioślejszych intonowali Międzynarodówkę.

Cóż było najistotniejszego w tych przemówieniach?

Trudno powiedzieć, chyba to, co najtrwalej utkwiło w pamięci. Wszystko było ciekawe i ważne, jednakże niektóre powiedzenia i zwroty bardzo dobitnie charakteryzowały poszczególnych delegatów zagranicznych wywołując na sali istną burzę entuzjazmu. Tak na przykład delegat Związku Radzieckiego, sekretarz Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR, tow. Iwan Goroszkin między innymi powiedział: „my w Rosji jesteśmy szczęśliwi, że dane nam jest żyć w epoce Stalina“. Przemawiający bardzo poprawnie po rosyjsku (a na końcu po angielsku) Murzyn Robeson wołał w proroczym uniesieniu: „Musimy walczyć o to, aby po wolnej ziemi mieli prawo wolno chodzić ludzie wszystkich ras — czarni, biali, czerwoni i inni — i w walce tej musimy zwyciężyć!“. Sympatyczny Chińczyk Tsien Chun Sin zapewniał w języku ojczystym: „My komuniści chińscy, lud pracujący Chin, idziemy z wami ramię przy ramieniu“, a później wśród huraganu oklasków przytoczył powiedzenie o tym, jak idąc od zwycięstwa ku zwycięstwu, biedni Chińczycy ośmieszyli bogatego Marshalla.

Po przerwie obiadowej pierwszego dnia obrad delegaci wysłuchali obszernego referatu sekretarza KC PZPR wicepremiera Za-

wadzkiego na temat roli Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej.

W drugim dniu obrad sekretarz generalny KCZZ tow. Ćwik złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności, po czym nastąpiły referaty sekretarza ŚFZZ tow. B. Geberta pt. „Rola Związków Zawodowych w walce o pokój światowy" i koreferat sekretarza KCZZ tow. J. Piwowarskiej na ten sam temat. W tymże dniu rozpoczęła się dyskusja nad referatami, której też poświęcono przeważającą część następnego dnia Kongresu. W dniu tym (trzecim) sekretarz KCZZ J. Kofman wygłosił referat o roli i zadaniach Związków Zawodowych w realizacji planu sześcioletniego.

W sobotę kontynuowano ożywioną dyskusję, a tow. A. Burski zaznajomił zebranych z projektem nowego statutu Zrzeszenia Związków Zawodowych.

W dniu tym w dyskusji zabierał między innymi głos przewodniczący Zarządu Głównego naszego Związku tow. R. Kalinowski.

Wreszcie w ostatnim, piątym dniu obrad nastąpiło uchwalenie projektu ustawy o Związkach Zawodowych i nowego Statutu Centralnej Rady Związków Zawodowych, odbyły się wybory do tej Rady, dokonano wyboru delegatów na Kongres Związków Zawodowych w Mediolanie oraz powzięto szereg uchwał. W trakcie obrad minister Szyr wygłosił obszerne przemówienie na temat poprawy bytu mas pracujących.

* * *

Obrady Kongresu odbywały się w atmosferze powagi, entuzjazmu i radosnego podniecenia wśród delegatów, którzy w czasie Kongresu szczególnie silnie odczuli wielkość i potęgę ruchu zawodowego, uświadamiając sobie całą wagę i znaczenie osobiście spełnianej w nim roli.

Toteż mimo upału, oficjalny porządek obrad, nie mówiąc o nadprogramach, wyczerpywany był przy stale wypełnionej sali. Przybywające w ciągu trwania Kongresu coraz to nowe delegacje, sztafety lub okolicznościowe przemówienia wybitnych osobistości wprowadzały barwne urozmaicenie toku obrad.

W dniu 2 czerwca przemówienia zapoczątkował Ob. Janusz Zarzycki. Następnie pozdrowienia od KC Rumuńskiej Generalnej Federacji Pracy przekazał Michan Muzin. W imieniu słowian amerykańskich i robotniczych mas USA pozdrowił Kongres Leon Krzycki. W imieniu ludu Bułgarii, bohaterskiej, demokratycznej Grecji i robotników włoskich witali Kongres — Nikolas Aleksiejew, Grozos Apostoli i M. Bitossi. W tymże dniu odwiedził Kongres wśród gromu oklasków robotniczy poeta Broniewski, który nam zadeklamował kilka własnych utworów.

W piątek 3 czerwca zjawiły się z meldunkami owacyjnie witane sztafety 9 robotniczych zrzeszeń sportowych, a wśród nich nasza sztafeta motocyklowa z Bydgoszczy. Poza tym w imieniu Federacji Libańskich Związków Zawodowych pozdrowił Kongres w niezwykle sugestywnym przemówieniu egzotyczny Mustaf El Ariss, a po nim wystąpił Herbert Warnke — delegat wolnych niemieckich Związków Zawodowych strefy radzieckiej i postępowych Związków stref Zachodnich.

Następnego dnia emocję wywołało przybycie delegacji Młodzieży Szkolnej Stolicy, poprzedzone zjawieniem się bardzo gorąco witanej delegacji profesorów wyższych uczelni i Naukowej Organizacji Technicznej. Popołudniu pozdrowienia od walczącej Hiszpanii przekazał J. Amoro, od Związków Zawodowych Austrii — Oskar Deubler, a w imieniu robotników Finlandii witał Kongres Janne Haakulinen. Na zakończenie odbyła się przed gmachem Politechniki imponująca defilada sportowców związkowych.



Delegacje Kongresu w dniu tym złożyły wieńce pod pomnikiem poległych żołnierzy radzieckich i na grobie gen. Świerczewskiego.

W niedzielę, tj. w ostatnim dniu obrad przybyła delegacja chłopów Związku Samopomocy Chłopskiej, Wojska Polskiego, młodzieży szkół Zawodowych. Poza tym witali Kongres delegat Szwecji Folke Allard, Viktor Contreras z Chile, Anzelm Reiss z Izraela oraz przedstawiciel Związku Zawodowego robotników arabskich w Izraelu Toufik Toubi. Niezwykłe poruszenie wywołało zjawienie się na trybunie przybyłego z Lipska Gerharda Eislera.

* * *

Organizacja Kongresu na ogół była sprawna. Biuro organizacyjne nie zapomniało o kioskach książkowo-gazetowych, o telefonach, poczcie i tanich bufetach dla pokrzepiania delegatów w czasie obrad. Może cokolwiek za gorliwie spełniała swoje obowiązki straż kontrolna.

Poza tym — noclegi wygodne, wyżywienie w jadłodajniach smaczne i obfite, transport autobusowy wystarczający. Delegaci chwalili sobie również troskę organizatorów o zapewnienie im atrakcji poza Kongresem. A więc zwiedzanie miasta, ciekawe przedstawienia zespołów amatorskich w Teatrze Polskim, występ wspaniałego śpiewaka Robesona i niezapomniane przyjęcie w Prezydium Rady Ministrów.

W czasie trwania Kongresu delegaci tłumnie zwiedzali wystawę prac amatorów-plastyków, wystawę problemową KCZZ w Muzeum Narodowym oraz dwie wystawy w gmachu obrad, na górnych piętrach Politechniki, a mianowicie przebogatą i niezwykle interesującą wystawę darów kongresowych i pokaz prasy związkowej.

Bardzo miła pamiątka w postaci pysznych papierosów kongresowych, jedwabnej chusteczki z okolicznościowym nadrukiem, kompletu znaczków pocztowych i paczki aktualnych książek, jaką organizatorzy obdarzali wszystkich delegatów Kongresu (nawet z głosem doradczym), pogłębiła jeszcze bardziej wrażenie ładu organizacyjnego i zasługującej na podziękę troski o uczestników Kongresu.

* * *

W wyniku ukonstytuowania się centralnych władz związkowych, Centralna Rada Związków Zawodowych (przed tym KCZZ) wybrała prezydium w składzie 21 osób, z czego 7 osób stanowić będzie stale urzędujący sekretariat CRZZ. Skład sekretariatu jest następujący:

Zawadzki Aleksander — przewodniczący, Ćwik Tadeusz — wiceprzewodniczący, Burski Aleksander — wiceprzewodniczący, Doliński Adam — sekretarz, Kofman Józef — sekretarz, Piwowarska Irena — sekretarz, Kowalczyk Stanisław — sekretarz.

Członkami prezydium Centralnej Rady Z. Z. zostali wybrani ponadto:

Gebert Bolesław, Walaszczyk Edward, Kratko Zygmunt, Żukowski Wacław, Czerwiński Marian, Cieślikowska Stefania, Jędrzejewski Henryk, Knapczyk Józef, Pokora Wojciech, Centkowski Henryk, Baryła Marian, Krasowiecki Władysław, Ociepka Wiesław, Hanke Wit.

Z ramienia naszego Związku do Centralnej Rady Związków Zawodowych wszedł przewodniczący Zarządu Głównego tow. Ryszard Kalinowski.

*Spectator.*

RYSZARD KALINOWSKI

# ZWIĄZKI ZAWODOWE SZKOŁĄ SOCJALISTYCZNEGO WYCHOWANIA MAS

W naszym ustroju demokracji ludowej, gdzie czołową siłę w rządzeniu państwem stanowi klasa robotnicza, albrzymia rola w współrządzeniu nim spada na związki zawodowe.

W okresie kapitalizmu tylko najbardziej świadoma część klasy robotniczej była zorganizowana w związkach zawodowych. Burżuazja tworzyła swoje żółte, reakcyjne związki. Pomagali jej reformiści i ugodowcy, zaprzedający interesy klasy robotniczej. W ten sposób klasa robotnicza była rozszczepiona sztucznie i zamiast walki o chleb, o wolność, o swe prawa polityczne — była osłabiona i rozdzielana walkami wewnętrznymi. W tych warunkach nie mogło być mowy o jednolitej orkanizacji klasy robotniczej.

Dlatego rosła i potęgowała się ofensywa kapitału na warunki bytu klasy robotniczej. Prawie wszystkie akcje strajkowe były w większości prowadzone przez konsekwentnych obrońców interesów klasy robotniczej, przez komunistów.

Lecz komuniści zapędzeni w podziemie przez reżim faszystowski i rozbita klasa robotnicza nie mogli walki tej często doprowadzić do zwycięskiego końca, mając przeciw sobie zdradzieckich przywódców związków zawodowych, agentów burżuazji i cały burżuazyjny aparat prześladowania i represji. Dlatego dopiero w naszym ustroju demokracji ludowej, kiedy przejęliśmy władzę z rąk burżuazji i odsunęliśmy ją od władzy, może obecnie klasa robotnicza i cały lud pracujący tworzyć i budować na zasadach sprawiedliwości społecznej takie życie, jakiego sama sobie życzy.

Dlatego dziś masy pracujące istotnie mogły dojść do jedności i zorganizować się w jednej, powszechnej organizacji zawodowej kierowanej przez ludzi oddanych sprawie mas pracujących. Państwo przestało być wrogiem tych mas, a stało się ich obrońcą. Dlatego mamy nowy stosunek do państwa ludowego ze strony mas pracujących. Dlatego dziś z dumą możemy powiedzieć, że klasa robotnicza, zorganizowana w związki zawodowe współdecyduje o losie państwa i o swym własnym. Stąd też wielkiego znaczenia nabiera zagadnienie właściwego wychowania w duchu socjalistycznym naszej klasy robotniczej przez Związki Zawodowe. Niektórzy sądzą, że Związki Zawodowe są potrzebne dla obrony wyłącznie interesów ekonomicznych klasy robotniczej. Niema nic błędniejszego nad takie twierdzenie. Stawiać tak zagadnienie, oznaczałoby w istocie zwężić i umniejszyć rolę Związków Zawodowych.



A czy można w ogóle odrywać zagadnienia bytowe, materialne od spraw politycznych, od treści walki klasowej, od istoty ustroju, w którym żyjemy? — Nie, nie można. Wszystko to ściśle ze sobą łączy się i wiąże. Nasza klasa robotnicza nie staje wobec uzbrojonego wroga z jego aparatem przemocy. To ona sama stworzyła aparat represyjny dla zgniecenia oporu obalonych klas wyzyskiwaczy. Dlatego klasa robotnicza musi prowadzić wszechstronną pracę, by kierować państwem. Stąd wielkiego znaczenia nabiera sprawa codziennej, powszechnej, masowej pracy wychowawczej wśród mas pracujących. Kapitalizm pozostawił nam zacofanie i ciemnotę wśród tych mas, musimy te zaniedbania w krótkim czasie odrobić. A zrobić to możemy przez właściwie postawioną pracę polityczną i kulturalno-oświatową w naszych Związkach Zawodowych. Dlatego nie wystarcza dziś tylko przestrzeganie umów zbiorowych, dbanie o warunki higieniczne w warsztacie pracy lub wykonanie planu.

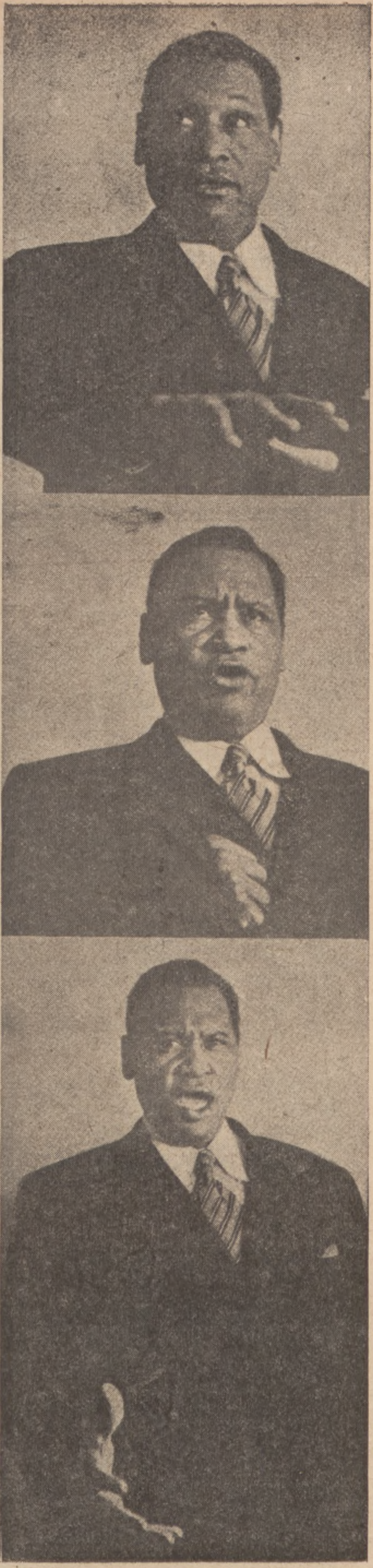
Trzeba systematycznie przekształcać i zmieniać sposób myślenia mas pracujących, skierowując go na tory socjalistyczne.

Cóż to oznacza?

Oznacza to, że przede wszystkim winniśmy nauczyć klasę robotniczą poszanowania własności społecznej — ogólnonarodowego warsztatu pracy. Trzeba wykorzenić stary, z okresu kapitału, stosunek do pracy. Trzeba uczyć klasę robotniczą, że państwo ludowe

# PAMIĄTKA Z WARSZAWY DLA DELEGATÓW NA KONGRES





*Paul Robeson*



jest narzędziem w jej rękach dla złamania oporu reakcyjnych, wstecznych klas i że dlatego należy codzień ten aparat wspierać i umacniać. Dlatego należy walczyć z tymi, którzy podważają ważność aktów ustawodawczych państwa ludowego, trzeba wychowywać masy najlepiej na warsztatach pracy, na żywych przykładach. Należy wykazać charakter i klasową rolę naszego państwa. Dziś, kiedy Związki Zawodowe mają tak poważny wkład w budowie nowego ustroju i kiedy dzięki klasie robotniczej zostały dokonane historyczne przeobrażenia i osiągnięcia, należy podsumować nasze zdobycze i braki, należy krytycznie przejrzeć przebytą przez nas drogę. Za mało prowadziliśmy w tym okresie codziennej pracy wychowawczej tam właśnie, w warsztatach pracy.

Dlatego musimy rozpracować dla każdego zakładu i warsztatu pracy we wszystkich ogniwach naszego Związku właściwe, realne plany pracy uświadamiającej, wychowawczej mas pracujących. Do tej pracy należy wciągnąć więcej przodujących robotników, aktywizować ich, uspołecznić, podciągnąć wzwyż. To nie może być praca dorywcza, lecz codzienna, systematyczna.

Powinniśmy stworzyć szeroki aktyw kulturalno - oświatowo-po-

lityczny, koła prelegentów. Należy wciągnąć do tej pracy tych ludzi z grona inteligencji pracującej, którzy służą wiernie klasie robotniczej i chcą wraz z nią budować lepszy ustrój.

Należy rozbudować wszelkiego rodzaju kursy dokształcające, tworzyć kółka samokształceniowe, chóry, kółka dramatyczne, kółka uczących się marksizmu — leninizmu, rozbudować sieć świetlic i bibliotek, przymocować do każdego zakładu pracy wykładowców prelegentów. Wciągnąć do tej pracy nauczycieli, profesorów, świat nauki — oto nasze bojowe zadanie. Wiedza dla mas — oto nasze hasło i treść socjalistyczna całego wychowania, oto o czym winien stale pamiętać każdy związkowiec.

Więcej synów mas pracujących na wyższe uczelnie — więcej przodujących robotników na kierownicze stanowiska — oto linia naszego działania.

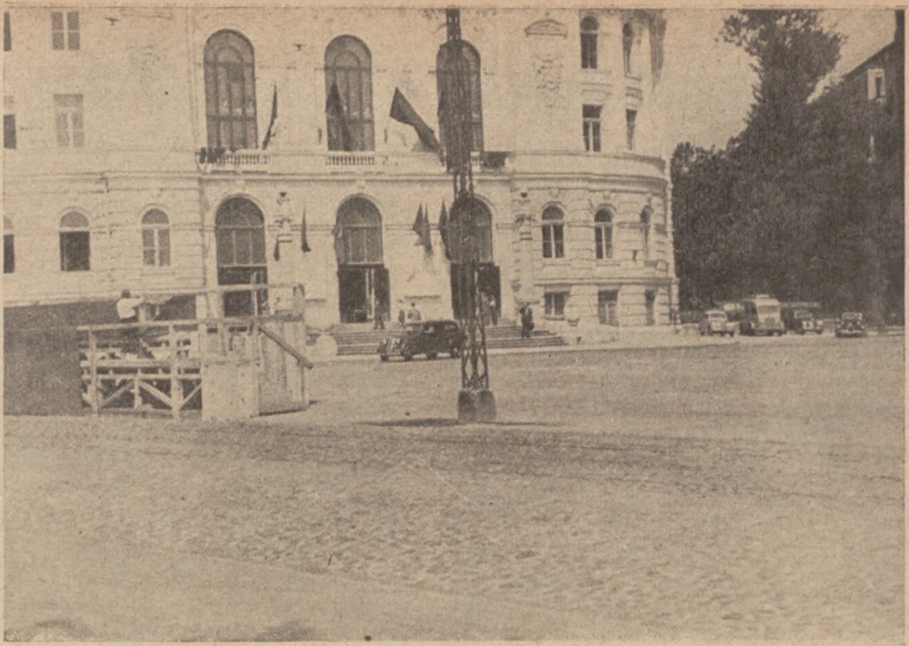
Więcej wykładów, zebrań, więcej książek i broszur mówiących o innym, lepszym jutrze, więcej treści klasowej w pracy naszych związków zawodowych—oto czym winniśmy żyć w najbliższym okresie.

Te nowe, szybko rosnące zadania wymagają wciąż nowych i doskonalszych kadr związkowych. Kadry te winny w sposób planowy przemyśleć i dostosować do konkretnych warunków i potrzeb całość programu wychowania człowieka pracy. Cały bagaż burżuazyjnej ideologii przesądów, złych nawyków winien być systematycznie usuwany z łona klasy robotniczej. Trzeba stworzyć nowy typ człowieka wolnego nie tylko od wyzysku, ale człowieka wolnego duchem, śmiałego, odważnego, zdolnego ujarzmiać i podporządkowywać sobie przyrodę, człowieka o wysokim poczuciu społecznym.

Trzeba zaszczepić masom nowe socjalistyczne wartości, nową kulturę o socjalistycznej treści.

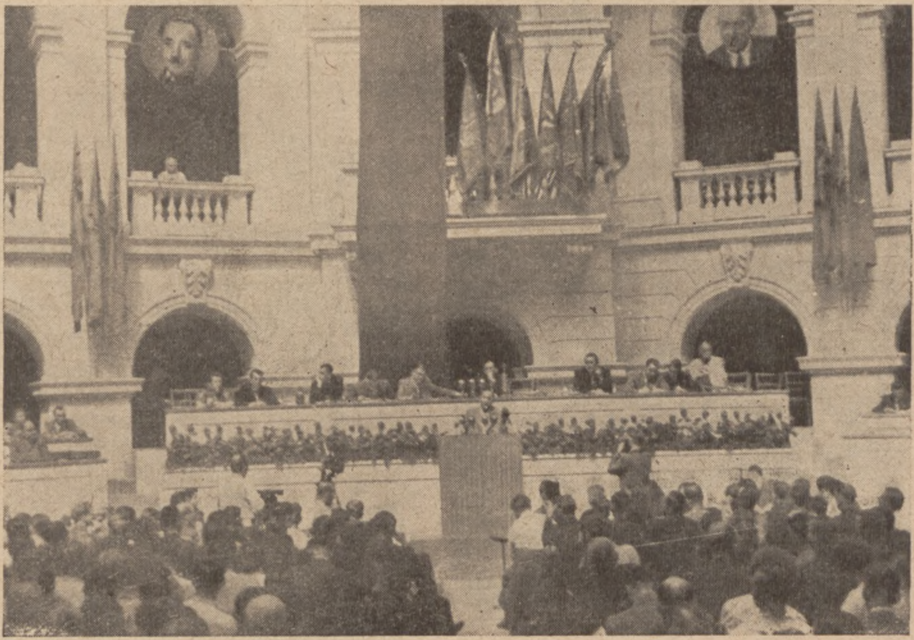
Do tych nowych zadań, na nowym etapie budownictwa socjalistycznego musi stanąć w pełni uzbrojenia ideologicznego i politycznego również i nasz Związek. I my bowiem musimy wnieść wraz z innymi swój skromny wkład w szlachetne dzieło przekształcania w duchu socjalistycznym naszej klasy robotniczej.

*R. K.*



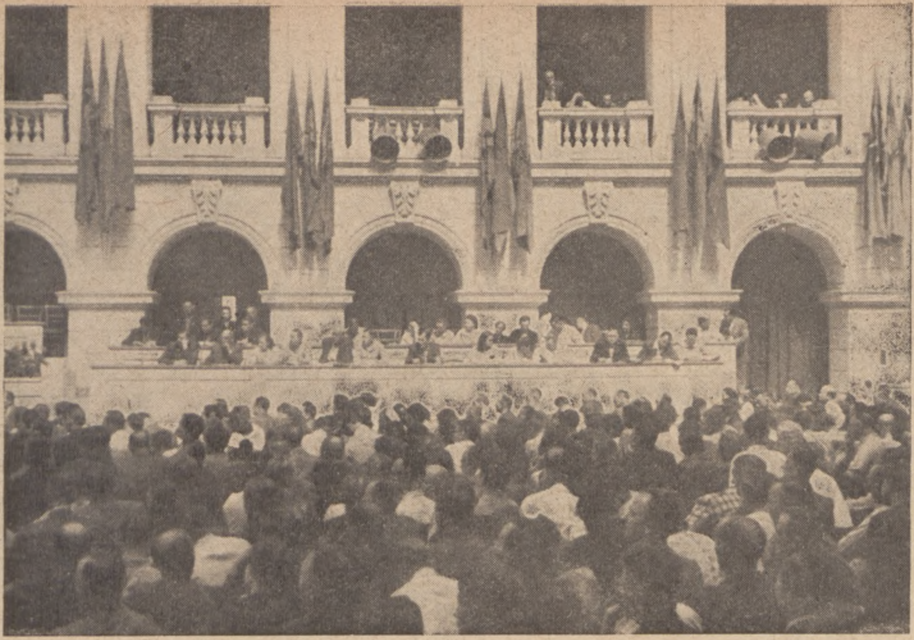
*Gmach Politechniki Warszawskiej, w którym odbywał się Kongres ZZ*

*Na trybunie sekretarz gen. tow. J. Ćwik składa sprawozdanie z działalności KCZZ*



*Grupa delegatów naszego Związku na sali obrad*





*Fragment sali obrad Kongreesu*

*Sztafeta motocyklowa naszego Związku z Bydgoszczy*



*Notatki z wygłaszanych referatów stanowiły materiał do dyskusji*



# ROLA I ZNACZENIE KOMISJI REWIZYJNYCH

Do szeregu często spotykanych niedociągnięć w naszej gospodarce związkowej należy zaliczyć również niedocenianie względnie lekceważenie roli i znaczenia komisji rewizyjnych, zarówno przez ogół wyborców, jak i przez samych wybranych.

Niekiedy bowiem się zdarza, że na te bardzo ważne stanowiska władz związkowych wybierani są ludzie nieodpowiedni, nieprzygotowani do spełniania powierzonych im zadań, a częstokroć mało obowiązkowi, niesumienni i mało ideologicznie uświadomieni. Tacy ludzie są tylko figurantami, niepotrzebnym balastem i czynnikiem destrukcyjnym w kierownictwie naszych ogniw związkowych.

Toteż z radością należy powitać ostatnie zarządzenia naszych władz przełożonych, zalecające przeprowadzenie ścisłej selekcji zarządów na wszystkich szczeblach komórek i ogniw związkowych w celu usunięcia z kierowniczych stanowisk ludzi nieodpowiednich, a powołania nowych sił twórczych, ludzi młodych, energicznych z inicjatywą i poczuciem odpowiedzialności wobec swych mandatariuszy oraz świadomych swych zadań jakie stawia dziś Kongres Zjednoczeniowy wszystkim obywatelom, a zwłaszcza członkom PZPR.

W myśl tych dyrektyw przeprowadzono już wiele nowych wyborów i zmian na kierowniczych stanowiskach poszczególnych naszych ogniw związkowych od najniższych do najwyższych włącznie, co spowodowało nadzwyczaj owocne w skutkach ruchliwość i ożywienie działalności wszystkich naszych komórek związkowych.

Zmiany te jak dotychczas przeprowadzane były głównie w zarządach, natomiast w niewielkim stopniu dotyczyły one komisji rewizyjnych i to jest moim zdaniem



*Grupa delegatów Związku Zaw. Pr. L. i PD w czasie przerwy*

błąd, wypływający z niedoceniania roli i znaczenia tej nie mniej ważnej niż zarząd komórki władz związkowych.

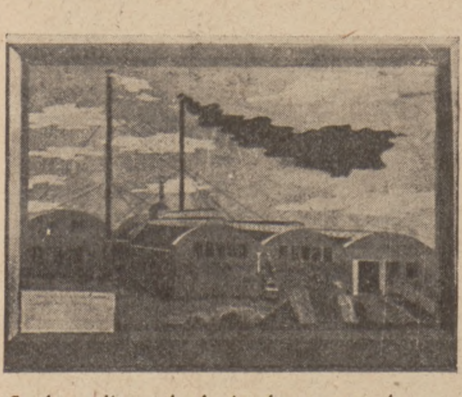
Praca w związkach wtedy może dać właściwe rezultaty, jeżeli zarząd i komisja rewizyjna wywiążą się należycie z powierzonych im zadań, tj. kiedy zarząd będzie właściwie kierował instytucją, a komisja rewizyjna należycie kontrolowała i korygowała tę pracę.

Kontrola jest to bardzo ważny czynnik w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym, bez której żadna z tych dziedzin obejść się nie może. I tak, kierowników naszej nawy państwowej kontroluje sejm, gospodarkę poszczególnych ministerstw — kontroluje Najwyższa Izba Kontroli Państwa, organizacje gospodarcze, społeczne i polityczne — kontrolują rady nadzorcze i komisje rewizyjne, a nawet ostatnio na szeroką skalę przeprowadzona tzw. samokrytyka była kontrolą samych siebie.

Jednakże kontrola tylko wówczas może spełnić należycie swoje zadanie, jeżeli będzie sumienna, objektywna, wnikliwa i rzeczowa, a tego mogą dokonać tylko ludzie posiadający odpowiednie kwalifikacje i zalety osobiste.

Jeżeli zatem tu i ówdzie w naszym życiu związkowym dzieje się źle to winien jest tu nie tylko nieudolny względnie nieuczciwy zarząd, ale bodaj nawet większą winę ponosi komisja rewizyjna, której obowiązkiem jest kontrolowanie i korygowanie prac zarządu, a w wypadku stwierdzenia poważnych niedociągnięć i złej woli komisja rewizyjna ma prawo i obowiązek zwołania walnego zebrania członków oraz postawienia wniosku usunięcia zarządu, względnie zastosowania innych sankcji.

Zaniedbanie tych obowiązków pociąga za sobą niekiedy bardzo smutne następstwa, a Biuro Kontroli Zarządu Głównego stwierdziło już niejednokrotnie szereg nadużyć i niedociągnięć organizacyjnych powstałych tylko wskutek braku, względnie niedostatecznej kontroli.



*Jeedn z licznych darów kongresowych, nadesłanych przez ogniwa naszego Związku*

Widzimy zatem, że rola i znaczenie komisji rewizyjnych są poważne i do tych stanowisk należy powoływać ludzi z odpowiednimi kwalifikacjami i zaletami osobistymi. Przynajmniej jeden z członków winien posiadać znajomość rachunkowości, a wszyscy członkowie komisji rewizyjnych muszą być bezstronni i w niczym niezależni od członków zarządu.

Doceniając wagę przyjętych na siebie obowiązków, komisja rewizyjna powinna przynajmniej raz na kwartał dokonać kontroli zarządu i brać udział w posiedzeniach zarządu z głosem doradczym. Tak pojęta współpraca nie będzie uciążliwą dla zarządu, a raczej bardzo pożyteczną dla obydwu stron z uwagi na to, że wszystkie zagadnienia, które w przyszłości mogłyby budzić pewne zastrzeżenia zostaną w zarodku uzgodnione a tym samym cała działalność będzie usprawniona.

Dokładne omówienie zagadnienia kontroli wymaga znacznie szerszego zajęcia, toteż do tego tematu jeszcze powrócimy.

*Ignacy Stodulski*



# PRACA KOBIET

„Budownictwo socjalistycznego społeczeństwa zacznie się dopiero wówczas, gdy osiągniemy całkowitą równość kobiet.

— Zabierzmy się do nowej pracy wraz z kobietą wyzwoloną z drobnej, przytępiającej, nieproduktywnej pracy domowej". (Lenin).

Wskutek zmian ustrojowych, jakie miały miejsce w Polsce powojennej, wzmógł się udział kobiet w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym.

Kobiety w Polsce, wcześniej stosunkowo niż gdzieindziej, zdobywają prawa obywatelskie. Ten fakt nakłada na polskie kobiety obowiązek moralny: przodować w ruchu kobiecym i podkreślać swą solidarność ze wszystkimi kobietami walczącymi o swe prawa.

W 30-tu krajach na świecie kobiety nie mają jeszcze praw politycznych. Reżim frankistowski odebrał Hiszpankom prawa nadane im przez Konstytucję Hiszpańską. Ustrój neofaszystowski Tsaldarisa nie tylko pozbawia kobiety greckie praw wyborczych, ale stosuje wobec nich akty gwałtu i terroru. Z uczuciem wstydu myślimy o Szwajcarii, gdzie do dziś kobiety nie mają prawa głosu. We Francji, w nagrodę za udział w ruchu oporu — dopiero w 1945 roku otrzymały to prawo i jednocześnie są w nim jak najbardziej hamowane.

Oto przykłady, jak ustrój kapitalistyczny zamykał i zamyka kobietom drogę do rozwoju i awansu społecznego, trzymając je w ciasnym kręgu spraw gospodarstwa domowego, budując całe teorie o ich niższości w gatunku ludzkim. Celem tego ustroju było stworzenie z nich swego narzędzia, tańszej armii siły roboczej, która wywierała stały nacisk na poziom płac, łamiąc opór strajkujących robotników, lub domagających się praw.

Nie rzadko w okresach kryzysów kapitalistycznych, kobiety były jedynymi żywicielami rodzin, gdyż były zatrudnione tylko dlatego, że praca ich była najtańsza. Dlatego dziś kobiecie nie wolno się zamykać w obrębie spraw i zainteresowań tylko kobiecych. Musi ona znać się na sprawach ogólnych, gdyż sprawy kobiecej nie można traktować w oderwaniu. Sprawa kobieca — to sprawa całego narodu.

Dziś, gdy kobieta stoi ramię przy ramieniu z mężczyzną, gdy wspólnie z nim bierze czynny udział w wyścigu pracy, a na wielu odcinkach nawet przoduje, to jasnym jest, że dla kobiety nie może być obojętną np. sprawa jedności ruchu zawodowego, na który tak częste i ostre są natarcia. Pozycja socjalna kobiety zależy od siły elementów postępowych. To też udział kobiet w walce o socjalizm jest coraz większy. Walka ta jest duchem wszystkich postępowych organizacji, jakimi również są Związki Zawodowe. Związki Zaw. dążą do zniesienia nierówności społecznych, do wprowadzenia równouprawnienia, które zostało

zagwarantowane przez Państwo. Związki Zawodowe doceniając znaczenie pracy kobiet — powołały do życia Referaty Kobiece.

W naszym Związku na 16 Okręgów mamy 12 Referatów Kobiecych przy Zarządach Okręgowych i 12 Rad Kobiecych przy Referatach — jako ciało doradcze. Nie ma Referatów Kobiecych w Okręgach: Górnośląskim, Łódzkim, Poznańskim i Warszawskim, wskutek nienależytego doceniania prac kobiecych przez samych członków Zarządu. W 24 Oddziałach mamy Referaty Kobiece jak i 24 Rady Kobiece przy Odziałach. Komisje Kobiece są tworzone w Zakładach Pracy.

Celem i zadaniem Referatów Kobiecych jest:

Dbanie o zatrudnienie kobiet przy pracach nieszkodliwych dla ich zdrowia zgodnie z Okólnikiem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 1.X.1935 r. o robotach wzbronionych kobietom.

Sprawozdanie kontroli nad stosowaniem w praktyce ustawowych przepisów o ochronie zdrowia kobiet, — przykładowo podajemy 12 tygodniowy urlop porodowy i inne uprawnienia dla kobiet pracujących.

Przeprowadzanie kontroli w przedszkolach, żłobkach, stacjach opieki nad matką i dzieckiem, w zakładach pracy.

Referat kobiecy w ostatnim półroczu zlustrował 13 przedszkoli, 7 stacji opieki nad matką i dzieckiem i 1 żłobek.

Prowadzi ścisłą ewidencję liczby kobiet zarejestrowanych w Związku, liczby matek i bezdzietnych oraz matek jedynych żywicielek, kobiet szkolnych na kursach zawodowych i społecznych.

Referat Kobiecy ściśle współpracuje z Ligą Kobiet.

Do prac Referatów Kobiecych należy uświadamianie kobiet, uaktywnianie w pracach związkowych i szkolenie. W oparciu o doświadczenia i materiał zebrany, jak i zbierany w dalszym ciągu z terenu — możemy z ufnością spojrzeć w przyszłość i stwierdzić, że kobiety zwiększają swój wysiłek w pracy i zwiększone są już osiągnięcia.

Trwałość już zdobytych pozycji socjalnych, dążenie kobiet do wzmocnienia jednolitego frontu ruchu zawodowego, walka o pokój na świecie — oto zadania na dzień jutrzejszy, które stoją przed nami.

---

# Odpowiedzialność karna funkcjonariuszów związkowych

Uchwalony ostatnio przez Komisję Centralną Związków Zawodowych projekt ustaw o pracowniczych związkach zawodowych zrywa zdecydowanie z dawną zasadą, uznającą związki zawodowe za stowarzyszenia prawa prywatnego, podlegające obowiązkowi rejestracji przez urzędy administracji państwowej. Projekt wychodzi z założenia samodzielności i niezależności ruchu związkowego od administracji. Naruszenie praw i przywilejów, przysługujących związkom zawodowym jest zagrożone odpowiedzialnością karną *).

Życie wyprzedza często nową ustawę i nie czekając na jej formalne powstanie i ogłoszenie, tworzy zwyczaj prawny, odpowiadający naszemu poczuciu słuszności. Działalność związków zawodowych jest wymownym tego przykładem.

Już obecnie możemy stwierdzić, że związki zawodowe stały się ważnym czynnikiem, sprawującym szereg poruczonych im funkcji publicznych. Centralna Rada Zw. Zaw., ma w wielu ustawach zagwarantowany udział i wpływ w rozstrzyganiu i decydowaniu ważkich spraw socjalnych i gospodarczych w skali państwowej. Związki zawodowe biorą udział w akcjach społecznych razem z partiami politycznymi i z władzami państwowymi, a niejednokrotnie sprawują one nawet określone funkcje publiczne, jak np. pośrednictwo pracy — zamiast urzędów państwowych.

Widoczne jest, że tendencje rozwojowe zmierzają do nadania związkom zawodowym charakteru instytucji prawa publicznego. Faktycznie posiadaną już przez związki zawodowe cechę publiczności uznał również ostatnio Sąd Najwyższy, który na posiedzeniu w dniu 22 stycznia 1949 roku w składzie 7 sędziów powziął uchwałę, wpisaną do księgi zasad prawnych, a mianowicie, że *„funkcjonariusze związków zawodowych i ich zrzeszeń podlegają odpowiedzialności karnej przewidzianej dla urzędników w rozdziale XLI Kodeksu Karnego“.*

Wymieniony rozdział K. K. w artykułach od 286 do 293 omawia stany przestępne, których sprawcą jest urzędnik. Są to tzw. przestępstwa urzędnicze.

Należy tu wymienić: nadużycie władzy lub niedopełnienie obowiązku ze szkodą interesu publicznego lub prywatnego (kara więzienia do lat 5), przy czym jeżeli sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie albo dla innej osoby, grozi mu wyższa kara (więzienie do lat 10), poświadczenie nieprawdy co do okoliczności, mającej znaczenie prawne (kara więzienia do lat 5, a nawet w przypadku działania w celu osiągnięcia korzyści — do lat 10), ujawnienie tajemnicy urzędowej (kara więzienia do lat 5, jednak warunkiem popełnienia przestępstwa jest tutaj, że ujawnienie tajemnicy musi być połączone ze szkodą *Państwa)*, przekupstwo (kara więzienia do lat 10).

Należy dodać, że o ile urzędnik dopuści się jakiegokolwiek przestępstwa podczas urzędowania lub w związku z urzędowaniem, sąd może wymierzyć mu karę wyższą o połowę od najwyższego wymiaru kary, przepisanego za dane przestępstwo. Jako przykład może tu służyć następujący fakt: kasjer związkowy w czasie urzędowania puścił w obieg banknot podrobiony, który sam otrzymał jako prawdziwy, a który kasjer ten w chwili puszczenia w obieg rozpoznał już jako podrobiony. Za czyn taki określony w art. 178 K. K. grozi kara aresztu do 6 miesięcy lub grzywny, ze względu jednak na to, że sprawcą był urzędnik (funkcjonariusz związku zawodowego), sąd mógłby, gdyby uznał

---

*) Z inicjatywy II/VIII Kongresu Zw. Zawodowych został projekt ten wniesiony na czerwcową sesję Sejmu Ustawodawczego, który przyjął go jako ustawę.

to za właściwe z uwagi na osobę sprawcy oraz okoliczności towarzyszące przestępstwu, wymierzyć karę do 9 miesięcy aresztu.

Powołana na wstępie uchwała Sądu Najwyższego opiera się na art. 292 K. K., który mówi, że karom przewidzianym za przestępstwa urzędnicze podlegają prócz urzędników państwowych i samorządowych, nadto osoby wykonywające zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego lub samorządowego, tudzież *funkcjonariusze wszelkich instytucji prawa publicznego.*

Podobnie do urzędników z nominacji władzy i osób, sprawujących zlecone czynności na podstawie umowy, w organach związkowych spotykamy dwie kategorie funkcjonariuszów: członków danego związku zawodowego powołanych do pracy w stowarzyszeniu uchwałą władz statutowych (tzw. „mandatariusze"), oraz pracowników zaangażowanych na podstawie umowy. Rozróżnienie to ważne z prywatno-prawnego punktu widzenia, jest jednak zupełnie bez znaczenia, jeżeli idzie o odpowiedzialność karną, której podlegają zarówno mandatariusze jak i pracownicy związkowi. Naturalnie nie oznacza to bynajmniej, aby sąd nie brał zgodnie z zasadą indywidualizowania kary pod uwagę omawianych momentów, charakteryzujących stanowisko społeczne, zaufanie, jakim cieszył się oskarżony u swoich wyborców lub u swojego pracodawcy.

Również osoby dokooptowane do władz związkowych podpadają pod pojęcie „urzędnika" z art. 292 K. K.

Rozszerzenie odpowiedzialności karnej, przewidzianej zasadniczo dla urzędników państwowych i samorządowych na osoby wykonywujące określone, zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego i samorządowego tudzież na funkcjonariuszów instytucji prawa publicznego widzimy w dalszym jeszcze kierunku w art. 46 § 1 Małego Kodeksu Karnego, który przewiduje taką odpowiedzialność również i dla funkcjonariuszów organizacji, mających zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego lub samorządowego, co oznacza także między innymi odpowiedzialność funkcjonariuszów związkowych.

*(m)*

BOLESŁAW ZARZYCKI

# ALEKSANDER PUSZKIN

## W 150 ROCZNICĘ URODZIN

Znane jest twierdzenie, że na wydanie geniusza składają się wieki.

Naród rosyjski, na przełomie XVIII i XIX stulecia przeżywał szczęśliwą epokę, obfitującą w talenty w dziedzinie pooezji, pięk-



nej literatury i sztuki. Zabłysnął poeta Dierżawin, zaciekawił swą wyjątkową erudycją publicysta Żukowski, wzbudził podziw pisarz i krytyk Bieliński, pieścił i kołysał duszę poetycki liryzm Lermontowa. Lecz zachwyt powszechny wzbudził dopiero Aleksander Puszkin. On jeden zapoczątkował nową erę w literaturze rosyjskiej, podniósł na nieosiągalne dotąd wyżyny kunszt słowa poetyckiego, nadał mu przepiękną harmonijną formę, stworzył nowy, jędrny, barwny i soczysty język w prozie. Takim wierszem, takim stylem, jakim tworzył Puszkin, nikt ani do niego, ani po nim, nie pisał. Nie będzie przesady, gdy powiem, że epicki poemat „Połtawa", romans wierszem „Eugieniusz Oniegien", tragedia narodowa, zawarta w „Borysie Godunowie", uroda powieści prozą „Córka Kapitana", nie mają chyba sobie równych arcydzieł literatury świata.

Aleksander Puszkin urodził się 26 maja, czyli 6 czerwca stylu nowego, 1799 roku w Moskwie, tj. 150 lat temu. Pochodził z rodziny ziemiańskiej, wychowanie otrzymał staranne w domu, kształcił się w Liceum w Carskim Siole pod Petersburgiem. Już w wieku młodzieńczym zwrócił na siebie uwagę niepospolitym talentem poetyckim, a będący na egzaminie publicznym sędziwy poeta Dierżawin, aż się uniósł z fotela, słuchając deklamacji jego ody „Wspomnienia o Carskim Siole". Już wtedy przepowiedział Dierżawin, że Puszkin to — wielki talent. Niestety, nie sądzone było rozkwitnąć jego talentowi w pełni, a Rosji — wzbogacić swą literaturę utworami o przepięknej strukturze w treści i formie. Umarł tragicznie, mając zaledwie lat 38.

Nie jest moim zadaniem, i nie miejsce tutaj po temu, aby pisać szczegółową biografię Aleksandra Puszkina. Ograniczę się jedynie do rzucenia wiązanki wspomnień w rocznicę wieszcza bratniego narodu rosyjskiego, a które to wiadomości, będąc rozsiane na kartkach pożółkłych różnych pism nie zawsze odpowiadają prawdzie.

Jeszcze na ławie szkolnej zwróciły powszechną uwagę jego ironiczne dowcipy, zawarte w czterowierszach, potem błyskotliwe i ostre satyry. Dość, że gdy stał się sławnym, opinia publiczna rozbiła się w około jego imienia na dwa obozy, jedni byli po jego stronie, drudzy po stronie przeciwnej. Doszło wreszcie do tego, że sam car podjął się być cenzorem utworów Puszkina. W związku z tym, różne koleje losu przechodził poeta. Był zsyłany na wieś do środkowej Rosji, na południe — do Jekaterynosławia, potem do Odessy, na służbę w kancelarii gubernatora, wreszcie odbył podróż na Kaukaz do armii, będącej w wojnie z Turkami. „Wolnodumstwo" Puszkina, szeroki krąg jego znajomości, a także bliskie stosunki z dekabrystami, coraz bardziej niepokoiły otoczenie cara. Rozpoczęto przeciwko niemu kampanię i na skutek intryg, w które wplątano imię jego żony — kobiety bardzo ładnej,

lecz płochej, Natalii, z domu Gonczarowej, z którą wiązano osobę cara i jednego z oficerów jego Konnej Gwardii D'Antesa, doszło do pojedynku, w którym, dnia 27 stycznia o świcie roku 1837, otrzymuje poeta śmiertelny postrzał w brzuch z ręki tegoż D'Antesa, (mimo, że Puszkin należał do najlepszych strzelców z pistoletu), a w dniu 29 stycznia, o godz. 14 min. 45, życie, niemal samotnie, zakończył. Dnia 3 lutego pochowany został w tajemnicy, przez kuzyna Kozłowa i znanego powieściopisarza Turgieniewa, w asyście żandarma, w miejscowości „Święte Góry", niedaleko Pskowa.

Nie był Puszkin szczęśliwy i w życiu osobistym. Pierwszą młodzieńcza miłością zapałał do Marii Rajewskiej, córki generała, która wkrótce wyszła zamąż za ks. Wołkońskiego, przyjaciela poety, późniejszego dekabrystę, osądzonego i zesłanego na Sybir, dokąd podążyła za nim żona. (Opis podróży Marii Wołkońskiej odtworzył w przepięknym, przepojonym głębokim liryzmem, poemacie „Ruskije Żenszczyny" poeta Niekrasow). Po dziesięciu latach, małżeństwo poety z piękną Natalią Gonczarową przyprawia jego o przedwczecną, tragiczną śmierć.

Gdyby Aleksander Puszkin, żył jeszcze tyle lat, ile miał, gdy rozstał się z życiem, gdyby nie przeszkadzano jego twórczości, gdyby nie wtrącano się w jego życie osobiste, jakżeby się wzbogaciła przez te długie lata literatura rosyjska, ile powstałoby jeszcze pereł w okresie pełnego rozkwitu jego talentu, trudno doprawdy nawet w przybliżeniu określić. Niestety, społeczeństwo ówczesne nie wiedziało, jak go trzeba cenić i chronić dla dobra narodu i całej ludzkości.

Aleksander Puszkin nie umarł, on żyje i żyć będzie wiecznie. Bo to, co stworzył jego geniusz, jest dziełem wiecznym i nieśmiertelnym.

*B. Z.*

# ŚWIĘTO LUDOWE

Co rok obchodzone Święto Ludowe ma swą kilkunastoletnią tradycję.

Mniej więcej od 1930 roku coraz bardziej dojrzewa w Polsce myśl zjednoczenia ruchu chłopskiego. Ruch ten reprezentowały wówczas „Stronnictwo Chłopskie", „Wyzwolenie", „Piast". W rok później nastąpiło zjednoczenie tych organizacji, co stało się już zapowiedzią trwałej walki o interesy wsi i o wpływ mas chłopskich na rządy i politykę w państwie.

Na kongresie zjednoczonego „Stronnictwa Ludowego" w 1931 roku uchwalono, że Święto Ludowe będzie się obchodzić w drugi dzień „Zielonych Świątek". Od tego momentu dzień ten corocznie święcony — stał się dniem walki o lepsze jutro chłopskich mas. Manifestacje Święta Ludowego zaczęły zdobywać sobie coraz większą popularność wśród ludności wiejskiej, a w parę lat później Święto obchodzono już na obszarze całej Polski.

Przedwojenne Święto Ludowe miało inny charakter niż obecnie. Chłopi, zjeżdżający pod zielonymi sztandarami do miast — obchodzili je sami. Teraz w święcie pracującego chłopstwa biorą udział rzesze robotnicze. Po wyzwoleniu, kiedy chłopi wspólnie z robotnikami utworzyli swój rząd — jasno postawiona została sprawa sojuszu robotniczo-chłopskiego. Robotnik pracuje dla wsi — wieś żywi miasto.

W wyniku tego sojuszu odbudowano 250 tys. zagród chłopskich, stworzono około 3 tysięcy ośrodków maszynowych, 1000 placówek spółdzielczych, zradiofonizowano blisko 300 tysięcy gospodarstw chłopskich, 6700 wsi otrzymało światło elektryczne, powstała akcja siewna, kredytowa, hodowlana.

W roku bieżącym Święto Ludowe obchodzone było niezwykle uroczyście. Obchody odbywały się nie w miastach, do których dawniej zjeżdżali chłopi, lecz na wsi— dokąd udały się delegacje robotnicze. Wszędzie pojawiły się organizacje SL i PSL wspólnie z przybyłymi delegacjami załóg fabrycznych. Wszędzie podczas okolicznościowych przemówień podkreślano wagę sojuszu robotniczo-chłopskiego, zwracano uwagę na to, jak silnie cementuje się ten sojusz.

Tegoroczne Święto Ludowe stało się jeszcze jedną manifestacją siły ludu pracującego wsi — manifestacją potęgi współpracy robotników i chłopów w walce o dobrobyt i pokój. *S.*



# Akcja „Dnia Lasu"

Rozpoczęta w pierwszych dniach kwietnia b. r. akcja „Dnia Lasu" przyjęła w okresie wiosennych prac zalesieniowych i zadrzewieniowych — poważne rozmiary. Nadchodzące z terenu sprawozdania i meldunki wskazują, że idea „Dnia Lasu" objęła szerokie rzesze społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza młodzieży.

Momenty natury propagandowej ustąpiły w tym roku na plan drugi. Wszelkiego rodzaju akademie, pochody i uroczystości były urządzane przy rozpoczęciu albo zakończeniu jakiejś konkretnej pracy. Tak np. młodzież szkół krakowskich, po zakończeniu zadrzewiania wielkiego parku na Krzemionkach, gdzie zasadzono blisko 30 tys. drzew — zorganizowała uroczyste zakończenie tej pracy. Organizatorzy obchodu rozdali cenne nagrody w postaci sprzętu sportowego i kompletów bibliotecznych.

Z nadchodzących obecnie sprawozdań komitetów terenowych „Dnia Lasu" będzie można już wkrótce zestawić całość osiągnięć akcji młodzieżowej. Bilans tych osiągnięć podamy naszym czytelnikom już w następnym numerze pisma.

Tymczasem podajemy przykładowo ważniejsze dane dotyczące zalesień, które dokonała młodzież oraz akcji zalesienia nieużytków i odbudowy drobnych lasów chłopskich.

Młodzież harcerska Szczecina uporządkowała park leśny w Zdrojach. Wartość tej pracy obliczona została na 100 tys. złotych.

Młodzież szkolna w Ełku zalesiła 10 ha nieużytków podmiejskich.

Uczniowie liceum hodowlanego w Samostrzelu, pow. Wyrzysk — zasadzili 3 ha lasu i zadrzewili park szkolny na powierzchni 1 ha.

Szkoły konstantynowskie (woj. łódzkie) obsadziły drzewami 3 ha nieużytków na gruntach miejskich oraz wysadziły 300 tys. sadzonek sosny na terenie nadleśnictwa Bogdaniec.

2 ha powierzchni zalesili uczniowie VII klasy szkoły podstawowej w Kuninie koło Ostrowi.

25 km dróg w województwie lubelskim obsadziła młodzież szkolna z Milejowa i okolic.

Młodzież, zorganizowana w Org. Powsz. „Służba Polsce" dała poważny wkład pracy w dzieło zalesiania i zadrzewiania kraju. M. in. junacy „SP" w województwie olsztyńskim zalesili 300 ha nieużytków. W województwie łódzkim prowadzono prace junackie, które ocenione zostały na 5 milionów złotych. Na terenie powiatu wadowickiego junacy „SP" obsiali i obsadzili 26 ha w 530 junakowniówkach. 2.886 junako-dniówek przepracowała młodzież „SP" na terenie województwa gdańskiego.

Zalesianie nieużytków wiejskich i odbudowa zniszczonych drobnych lasów chłopskich dała także poważne rezultaty. Sprawa ta na wsi znajduje już zrozumienie. Chłop polski obecnie docenia dziś wartość i znaczenie zalesień dla kultury rolnej i spieszy z nieodrobieniem wieloletnich zaniedbań. Świadczą o tym otrzymane z terenu meldunki i sprawozdania, z których wymieniamy przykładowo kilka następujących osiągnięć:

W powiecie trzebnickim na Dolnym Śląsku zalesiono 35 ha nieużytków; 45 ha zalesiła gmina Dąbrowa Biskupia koło Inowrocławia, a w powiecie częstochowskim akcja zalesiania objęła 134 ha nieużytków. W powiecie łaskim zalesiono 268 ha, a powiat wieluński może się poszczycić zalesieniami na obszarze 30 ha. W powiecie Ostrów Mazowiecki zalesiono 63 ha, a chłopi gminy Miesie, powiatu radzyńskiego zalesili 25 ha nieużytków. Założono również liczne szkółki leśne, aby zapewnić materiał sadzonkowy do zalesień w latach przyszłych.

Prowadzono także prace zalesieniowe i zadrzewieniowe w okolicach osiedli robotniczych. Tak np. w lesie Kabackim pod Warszawą, który ma się stać wielkim parkiem leśnym, przeprowadzono zalesienie na powierzchni 70 ha.

W tegorocznej akcji propagandowej „Dnia Lasu" dużą rolę odegrał ogłoszony przez Główny Komitet konkurs prasowy na artykuł związany z celami i zadaniami akcji „Dnia Lasu" i znaczeniem gospodarki leśnej. Konkurs przyniósł bardzo bogaty plon i spełnił swe zadanie.

Żadnego rezultatu natomiast nie przyniósł ogłoszony w ubiegłym roku konkurs na podręcznik o leśnictwie dla młodzieży szkół średnich. Wpłynęła tylko jedna praca konkursowa, która jednak nie odpowiadała ustalonym warunkom i wobec tego nie została przyjęta przez Sąd Konkursowy.

*St. K.*

# PODWYŻSZENIE I ZRÓŻNICOWANIE WYSOKOŚCI RENT

Szybkie tempo odbudowy gospodarczej naszego Kraju pociągnęło za sobą konieczność odbudowy ubezpieczeń społecznych w zakresie świadczeń rentowych.

W marcu br. została ogłoszona zmiana ustawy o ubezpieczeniu społecznym oraz związane z nią rozporządzenie Rady Ministrów, wprowadzające podwyższenie i zróżnicowanie rent, zależnie od zarobków pracownika.

Wszystkie renty, począwszy od 1 stycznia 1949 r. podwyższono o 50%. Poza tym dla pracowników lub rodzin po pracownikach, którzy już po wyzwoleniu Kraju byli zatrudnieni przynajmniej przez 18 miesięcy albo po wyzwoleniu ulegli wypadkowi przy pracy, renty mogą być podwyższone ponad wspomniane 50%, w zależności od przeciętnego zarobku, osiągniętego w ostatnich miesiącach ubezpieczenia. Przy przeciętnych zarobkach od 8.000 do 26.000 zł miesięcznie, renty emerytalne dla pracowników będą wynosiły od 3.200 zł do 6.000 zł miesięcznie, a renty wdowie od 2.500 zł do 4.200 zł. miesięcznie.

Renty wypadkowe dla ubezpieczonych przy 100% niezdolności do zarobkowania — wynoszą nie mniej niż 6.000 zł miesięcznie, a przy zarobkach ponad 26.000 zł mies. wynoszą 40% zarobku. Renty wdowie powypadkowe wynoszą co najmniej 2.800 zł, względnie 20% wyższych zarobków.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, nie czekając na ogłoszenie powyższych postanowień ustawowych, już w styczniu 1949 r. podwyższył wszystkie renty o 50%.

Przystąpienie do obliczania podwyżki rent osób, które były zatrudnione po wyzwoleniu Kraju przez 18 miesięcy lub uległy wypadkowi przy pracy, nie mogło nastąpić przed ogłoszeniem ustawy i rozporządzeń wykonawczych. Zarządzenie wykonawcze ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24.5.1949 r. ustaliło dalsze szczegółowe zasady obliczania tych rent. Zakład przystąpił do prac wstępnych, które w skali ogólnokrajowej obejmują około ćwierć miliona rencistów i muszą być wprowadzone bez uszczerbku dla załatwiania bieżących spraw rentowych. Jest rzeczą

zrozumiałą, że cała praca musi być rozłożona na etapy i będzie trwała kilka miesięcy.

Wszystkie zainteresowane osoby otrzymają stopniowo pisma i pouczenia w sprawie dostarczania zaświadczeń o wysokości zarobków. Szybkość przeliczenia będzie w dużej mierze zależała od dostosowania się rencistów i pracodawców do pouczeń Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Uprawnione osoby otrzymają należną im różnicę świadczeń za okres od 1-go stycznia 1949 r. Osoby, które po przyznaniu im renty przepracowały 18 miesięcy w wyzwolonym Państwie Polskim — mogą otrzymać podwyżkę renty dopiero od dnia zaprzestania pracy.

Podstawą do obliczenia podwyżki renty są zarobki w wysokościach zgłoszonych do Ubezpieczalni Społecznej przez pracodawców w odpowiednich miesiącach i dlatego zaświadczenia pracodawców będą sprawdzane przez Ubezpieczalnie.

W okresie trwania przeliczeń Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie będzie załatwiał indywidualnych ponagleń.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych prosił kierownictwa zakładów o szybkie i ścisłe wypełnianie formularzy zaświadczeń o wysokości zarobków. Druki dostarczą zainteresowani renciści, którzy otrzymają je z Zakładu.

Rady Zakładowe winny współdziałać z administracją, by nie zdarzały się wypadki przewlekania spraw i aby pracodawcy szybko i prawidłowo wypełniali potrzebne rencistom druki.

(S—ki)

## Z LASÓW PAŃSTWOWYCH

### NASZE WARSZTATY PRACY NA MAZURACH

Nadleśnictwo Państwowe Tabórz położone jest w powiecie ostródzkim, woj. olsztyńskiego, nad jeziorem Taborskim. Ze wszystkich stron rozciągają się wspaniałe lasy iglasto-liściaste. Tu rośnie niebotyczna masztowa sosna, zwana „taborską".

Sosną tą zainteresował się Instytut Badawczy Leśnictwa, który przeprowadza specjalne badania naukowe na tym terenie.

Do osady nadleśnictwa przytyka mała wioska Taborze, zamieszkała przez 7 rodzin osadniczych, jedną rodzinę mazurską i dwie rodziny niemieckie. Głównym zajęciem mieszkańców wioski jest praca w lesie i wywózka drewna z lasu.

Nadleśnictwo administruje powierzchnią 8.565 ha lasów i podzielone jest na 8 leśnictw. Większość leśniczych — to przeważnie starzy praktycy i dobrzy fachowcy. Na wyróżnienie zasługują spośród nich leśniczowie: Zygmunt Tułodziecki, Józef Jankowski i Władysław Piasek. Przodują oni tak w pracach zrębowych, jak również i w pracach odnowieniowych.

Plan eksploatacyjny na rok 1948/49 nadleśnictwo wykonało w okresie I półrocza w 87%. W niektórych dziedzinach przekroczono nawet plan roczny. I tak: dłużyc tartacznych iglastych zamiast 9.168 $m^3$, leśnicy wyrobili 11.362 $m^3$, a więc wykonali plan roczny w 124%. Surowiec sklejkowy przygotowali w 100%. Eksploatacja surowca tartacznego liściastego osiągnęła 103% planu. W pozostałych pracach wykonanie planu rocznego osiągnęło wysokość 50—95% już w pierwszym półroczu. Wykończenie eksploatacji w tym zakresie jest w toku.

Plan transportu drewna wykonano w 70% masy przewidzianej do wywozu w ciągu całego roku.

Wykonanie tegorocznego planu zalesieniowego również przebiega pomyślnie. Na zaplanowaną powierzchnię 74 ha zalesiono do połowy kwietnia br. 30 ha, to jest 40,5%. Siew szkółek ukończono w całości w pierwszej połowie kwietnia br.

Spośród robotników leśnych, zatrudnionych na terenie nadleśnictwa, wielu wyróżniło się dużymi osiągnięciami we współzawodnictwie pracy. Najlepsze wyniki uzyskują: Józef Ciesielczyk z leśnictwa Laski, Frydrych Karkut z leśnictwa Perkunicha i Aleksy Kudlik z leśnictwa Jeleniec.

## HISTORIA PAROWOZU

Sieć kolejek leśnych w puszczy Białowieskiej, wyposażona przed wojną w 18 lokomotyw wąskotorowych, została przez uciekających okupantów niemieckich ogołocona ze sprzętu kolejkowego.

Ówczesny kierownik warsztatów Zarządu Kolejek Leśnych, ob. Mikołaj Smoktunowicz, chcąc choćby częściowo uratować sprzęt przed rabunkiem, wszedł w porozumienie z kilkoma robotnikami i załadował zamiast jednego parowozu dobrego, wyciągnięty z rupieciarni, zużyty parowóz Nr 526.

Fortel ten, aczkolwiek zawierający ryzyko życia dla inicjatora — udał się. Kolejki leśne w Hajnówce rozpoczęły zaraz po ustaniu działań wojennych pracę paroma ocalałymi maszynami. Sprzęt wywieziony przez Niemców, w większości zaginął, a tylko zbiegiem okoliczności udało się odzyskać wspomniany parowóz Nr 526.

Odnaleziono go przypadkowo w ubiegłym roku we Wrocławiu na cmentarzysku sprzętu kolejowego. Powiadomiona o tym załoga w Hajnówce, wysłała niezwłocznie na miejsce ekipę robotników, która zajęła się sprowadzeniem odnalezionego parowozu. Mimo napozór całkowitej nieprzydatności (patrz zdjęcie), powzięto decyzję o przeprowadzeniu kapitalnego remontu i oddania parowozu do użytku. Nie zraził robotników fakt, że do starych ran lokomotywy, dołączyły się dziury i uszkodzenia po pociskach oraz całkowity brak armatury.

Lokomotywa została wyremontowana i pracuje sprawnie do dnia dzisiejszego. Wywiozła już do tej pory z lasu kilka tysięcy mtr. sześc. surowca ku pełnemu zadowoleniu robotników, którzy z dumą patrzą dziś na dzieło swej pracy.

Objaśnienia do fotomontażu:

1. *Stacyjka kolejek leśnych w Hajnówce*
2. *Ślusarze M. Gapanowicz i L. Kowalski przy pracy*
3. *Parowóz Nr 0509 po naprawie w warsztatach ZKLP*
4. *Pociąg z ładunkiem drewna*
5. *Parowóz 526 (patrz: Historia parowozu)*
6. *Monter, ob. A. Mielnik, przy naprawie tendra parowozu*
7. *Uczeń tokarski H. Łuksza przy pracy*
8. *Podwozia parowozów w montażu*
9. *Parowóz DLP Łódź w końcowym stadium naprawy*
10. *Tokarz J. Marzian przy pracy*
11. *Najstarszy tokarz, E. Siniagowski przy pracy.*


Z.K.L.P
HAJNÓWKA
HAJNÓWKA
1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
11

# Z FRONTU WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

## Tarnów — przodujące nadleśnictwo

Cztery miesiące temu, robotnicy leśni i pracownicy N-ctwa Państwowego w Tarnowie, zebrani na miesięcznej naradzie gopsodarczej, podjęli zobowiązanie prowadzenia zespołowego i indywidualnego współzawodnictwa pracy na odcinku odnowieniowym. Znalazła się jednak pewna grupa pesymistów, którym projekt ten wydawał się niemożliwym do zrealizowania. Twierdzeniom, że las to nie kopalnia węgla, że leśnik to nie górnik ani włókniarz — nie było końca. Lecz w życiu zwykle tak bywa: z jednej strony twórczy entuzjazm, z drugiej pesymiści.

Na to by stwierdzić jakie skutki wynikły z projektu leśników tarnowskich, nie trzeba było długo czekać. Kryzys minął szybko, a pesymiści zrozumieli że nie mają racji.

Najpierw rozpoczęto współzawodnictwo „u siebie" — w Nadleśnictwie. Na obszarze około 9.000 ha lasów, socjalistyczna metoda pracy ogarnęła wszystkie leśnictwa — Przyborów, Lipiny, Chotowa, Machowa, Żdżary, Wałki, Kataryż, Jawornik, Zalasowa, Trzemesna. Po tym, na apel nadleśnictwa, do szlachetnego wyścigu pracy stanęły dalsze nadleśnictwa Rzeszowskiej Dyrekcji Lasów Państwowych, podejmując wezwania i wzywając dalsze jednostki. Wreszcie cały okręg objęła jedna myśl — jaknajszybszego, jaknajlepszego i jaknajoszczędniejszego odbudowania naszych lasów.

Inicjatorzy akcji — plan odnowienia lasów wykonali w 144%, zaoszczędzając w ten sposób 1.061.000 zł. Wyróżnili się tutaj: starszy robotnik Wojciech Oszkandy i Józef Rak, uczestnicy narady racjonalizatorów pracy w Ministerstwie Leśnictwa, którzy wykonali 165% normy. Robotnice Władysława Barnaś i Teresa Oszkandy wypracowały po 150% normy oraz robotnica Władysława Armatys — 145% normy. Plan odnowienia w 202% wykonali leśnicy: Stefan Niedziocha z



*Przodownicy pracy Nadleśnictwa Tarnów*

Przyborowa i Bolesław Czernal z Zalasowej, a w 171% leśniczy Zbigniew Łastawski z Jawornika.

Mimo trudności w pozyskaniu odpowiednich sadzonek, prace odnowieniowe na powierzchniach otwartych przeprowadzono, używając do tego 40% drzew liściastych. Na odcinku zakładania szkółek plan wykonano w 108%. Nadleśnictwo przeszło na zakładanie szkółek liściastych i przystąpiło do rozbudowy rozsadników topolowych, oraz skółek modrzewiowych.

Ale współzawodnictwo nie skończyło się na pracach odnowieniowych, przeniknęło głębiej, dotarło do wszystkich dziedzin prac leśnika i drzewiarza.

Plan cięć wykonano w 100% a przy racjonalnym manipulowaniu drewnem uzyskano 3% więcej użytku niż opału, co w sumie dało 761.000 złotych oszczędności. W pracach tych wyróżnili się robotnicy: Jan Chaim z Trzemesnej — 140%, Józef Zieliński z Zalasowej 135%, Franciszek Setlak z Jawornika 125% i Kazimierz Orzka z Przyborowa — 125% normny.

Na transporcie drewna, dzięki współzawodnictwu, zaoszczędzono dotychczas dwa miliony złotych i wykonano 89% planu rocznego.

Zagadnienie żywicowania postawiono na jednym z pierwszych miejsc w dziale Ubocznego Użytkowania Lasów.

W bieżącym roku gospodarczym nadleśnictwo tarnowskie, opierając się na współzawodnictwie pracy, dokładnym przeszkoleniu robotników, dokładnemu wykonaniu prac przygotowawczych, stałej kontroli prac, odpowiednim nacinaniu żeberek, a także na słynnym już poczuciu obowiązku robotników — przewiduje pozyskanie 2,20 kg żywicy z jednej spały i wykonanie planu w 150%.

## SUKCESY ZWIĄZKOWCÓW W TERENIE

Ruch współzawodnictwa pracy obejmuje swym zasięgiem coraz większą ilość naszych zakładów pracy. Rozwija się współzawodnictwo indywidualne i międzyzakładowe .Robotnik leśny i drzewiarz rozumieją już dziś dobrze, że przez współzawodnictwo pracy, przez wzmożenie produkcji— nie tylko zarabia więcej i podnosi swoją stopę życiową, ale również przyczynia się do szybszej odbudowy i rozbudowy gospodarstwa narodowego. Coraz większą aktywność wykazują w tym zakresie ogniwa naszego Związku, które inicjują współzawodnictwo pracy i akcją tą kierują.

Poniżej drukujemy krótkie informacje dotyczące osiągnięć terenowych ogniw Związku na polu współzawodnictwa i oszczędności.

### OSIĄGNIĘCIA ZAŁOGI TARTAKU W NOWYM TARGU

1.500.000 zł zaoszczędzi załoga tartaku LP w Nowym Targu dzięki uruchomieniu lokomobili i elektrowni zakładowej. Produkcja tartaczna podniesie się o 40%. Ostatnio rozpoczęto na wielką skalę produkcję skrzynek przeznaczonych na eksport zagranicę.

Ciekawa jest powojenna historia tego tartaku. W 1945 roku cofający się okupanci spalili i zniszczyli zakład całkowicie. Odbudowany tartak rozpoczął pracę w grudniu 1945 roku, zatrudniając początkowo 40 robotników. Dzisiaj zatrudnia już ponad 150 robotników, z których większość bierze udział w zakładowym współzawodnictwie pracy. Wybijają się w tym zakresie poważnymi osiągnięciami następujący przodownicy pracy: mechanik Józef Skrzypek, jego pomocnik Stanisław Pająk i Sebastian Domagała oraz Władysław Lorek i traktorzysta Władysław Hoły. Ten ostatni zwiózł na starej poniemieckiej maszynie 6.000 m³ surowca.

Przy tartaku istnieje bogato wyposażona świetlica z salą teatralną oraz przedszkole dla dzieci robotników. Osada tartaczna jest całkowicie zradiofonizowana.

## PONAD 3 MILN. ZŁ ZAOSZCZĘDZI TARTAK W KIELCACH

Załoga tartaku i fabryki beczek LP w Kielcach przyjęła zobowiązanie upowszechnienia współzawodnictwa pracy, dzięki czemu tegoroczny plan produkcji zostanie wykonany o miesiąc wcześniej, t. zn. do 1 września 1949 r.

Zaplanowana oszczędność wyniesie 3.366.915 zł.

## 200 MILN. ZŁOTYCH OSZCZĘDNOŚCI W OKRĘGU LUBUSKIM

Na 113 zakładów przemysłowych i nadleśnictw Lubuskiego Okręgu LP — w 85 zakładach zorganizowane zostało z inicjatywy naszego Związku współzawodnictwo indywidualne i zespołowe.

Ogólna suma przyjętych zobowiązań oszczędności wyniesie ponad 200 miln. złotych. Na sumę tę złoży się przede wszystkim podniesienie wydajności drewna użytkowego i zwiększenie wydajności tarcicy przez racjonalniejszą eksploatację i przeróbkę tartaczną.

## 12 TYSIĘCY HA ZALESIONO W OKRĘGU RADOMSKIM

Na terenie Radomskiej Dyrekcji LP zalesiono w tym roku około 12.000 ha. Na cel ten zużyto 120 miln. sadzonek, z czego 64 miln. sosny, 11 miln. dęba i 3 miln. buka. Reszta przypada na modrzew, olchę, jadłę i inne gatunki.

Wykonanie i przekroczenie zakreślonych planów zalesień możliwe było dzięki racjonalizacji i współzawodnictwu pracy. Uzyskano też poważne oszczędności na kosztach. W ramach prelim'nowanych 200 miln. złotych zalesiono o 1.400 ha więcej niż zaplanowano.

## PRACOWNICY NADLEŚNICTWA WINIARY ZROZUMIELI SYSTEM OSZCZĘDNOŚCIOWY

Nadleśnictwo państwowe w Winiarach (Okręg Łódzki) otrzymało z Dyrekcji LP polecenie zaoszczędzenia 10% sum przeznaczonych na tegoroczne prace zalesieniowe. Pracownicy nadleśnictwa, na zebraniu koła związkowego postanowili jednak uzyskać dodatkowe oszczędności przez zwiększenie wydajności pracy, co im się w zupełności udało. Uzyskali 18% oszczędności, co stanowi 800 tys. złotych.

## 3 MILIONY ZŁ ZAOSZCZĘDZĄ ROBOTNICY TARTAKU W KĘPNIE

Załoga tartaku LP w Kępnie przyjęła zobowiązanie wykonania tegorocznego planu produkcji o miesiąc przed końcem roku gospodarczego, dzięki czemu zaoszczędzi się 2 miln. złoych.

## O 3 MIESIĄCE WCZEŚNIEJ

Do końca czerwca br. roczny plan produkcji wykona załoga tartaku LP w Chojnowie na Dolnym Śląsku. Sukces ten da się osiągnąć dzięki masowemu współzawodnictwu pracy.

Spośród wyróżniających się robotników wymienić należy przodowników pracy: Władysława Merynowicza, Antoniego Saja, Józefa Jasieńkowa, Franciszka Moskala, Edwarda Budzyńskiego i Agnieszkę Horoszczak.

## 12 MAJA — WYKONANO ROCZNY PLAN PRODUKCJI

Pierwszym zakładem na terenie Lasów Państwowych, który wykonał tegoroczny plan produkcji w dn. 12 maja jest Fabryka Sklejek w Piotrkowie.

## WYRÓŻNIENI PRZODOWNICY PRACY N-CTWA OBORNIKI

W nadleśnictwie państwowym Oborniki (Okręg Wrocławski) odbyła się uroczystość wręczenia nagród przodownikom pracy.

Nagrody pieniężne otrzymali przodownicy pracy: Karol Piecuch, Feliks Rola, Bernard Baszura, Tomasz Kowalski, Kazimierz Piekarczyk i Stanisław Przybylski.

## DESTYLARNIA ŻYWICY W ZAGÓRZU WYKONA PLAN ROCZNY W SIERPNIU B. R.

Dzięki zorganizowaniu przez Związek współzawodnictwa pracy, w Destylarni Żywicy w Zagórzu tegoroczny plan produkcji wykonany będzie już w sierpniu br.

Suma zaplanowanych oszczędności wyniesie przeszło 1 miln. 250 tys. zł. W pracy nad usprawnieniem produkcji i zmniejszeniem kosztów biorą udział wszyscy robotnicy. M. in. robotnik Antoni Pytel wniósł pożyteczny projekt usprawnienia pakowania kalafonii.

W ramach Czynu Kongresowego wszyscy pracownicy Destylarni przystąpili do TPPR i wezwali do pójścia w ich ślady pracowników tartaku i nadleśnictwa w Zagórzu.

## PONAD 6 MILN. ZŁ ZAOSZCZĘDZI TARTAK W SZUMIRADZIE

Załoga tartaku w Szumiradzie (Dolny Śląsk) zaoszczędzi w bież. roku 6.218.000 złotych drogą racjonalizacji pracy, zwiększenia wydajności maszyn i ograniczenia do minimum odpadów przy przecieraniu drewna.

## NADLEŚNICTWO BOGDANIEC PODNIOSŁO WYDAJNOŚĆ PRACY

Współzawodnictwo pracy na terenie nedleśnictwa Bogdaniec zostało zorganizowane przez miejscowe koło Związku na początku bież. roku gospodarczego i dało już poważne wyniki. M. in. pozyskano o 60% więcej drewna użytkowego w porównaniu z rokiem ubiegłym, 50% więcej wywieziono drewna z lasu, o 50% więcej założono szkółek, a ilość zebranych szyszek osiągnęła 125% planu.

W pracy wyróżniają się zdolnościami organizacyjnymi oraz wynikami: 19-letni Marian Furman i leśniczy Jan Malajka.

## 135 MILN. ZŁ OSZCZĘDNOŚCI W RADOMSKIEJ DYREKCJI LP

Dzięki racjonalizacji pracy oraz walce z marnotrawstwem czasu, materiałów i pieniędzy — jednostki administracyjne i zakłady przemysłowe Radomskiej Dyr. LP zaoszczędzą w bież. roku 135 miln. złotych.

## 32 TYS. KG ŻYWICY POZYSKAJĄ ROBOTNICY N-CTWA TERESPOL

Plan pozykania żywicy w nadleśnictwie Terespol (Okręg Lubelski) wynosi 28.280 kg. Robotnicy — żywiczarze tego nadleśnictwa postanowili jednak zorganizować współzawodnictwo pracy i osiągnąć przez to 32.000 kg żywicy.

Jednocześnie wezwali oni wszystkie pozostałe nadleśnictwa Okręgu Lubelskiego do współzawodnictwa w zakresie żywicowania.

# Czyn Kongresowy

Podobnie jak w Czynie Kongresowym z okazji odbytego w grudniu ub. roku Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych oraz w tegorocznym Czynie 1-Majowym — polski świat pracy dla uczczenia II (VIII) Kongresu Związków Zawodowych, wzmożonym wysiłkiem pracy, nowymi osiągnięciami, nowymi rekordami pracy i wynalazczości zamanifestował swą wolę dźwigania wzwyż naszego gospodarstwa narodowego. Czyn Kongresowy stał się jednocześnie wielką manifestacją polskiego świata pracy na rzecz pokoju.

Poniżej zamieszczamy krótkie sprawozdania z podjętych zobowiązań kongresowych i realizacji Czynu Kongresowego naszych związkowców.

* * *

Członkowie koła Zw. przy nadleśnictwie Meszcze (Okręg Łódzki) przyjęli zobowiązanie rozszerzenia współzawodnictwa pracy pomiędzy zespołami robotniczymi leśnictwa Gazomka i Wierzeje. Ponadto realizacja Czynu Kongresowego zwiększyła pozyskanie żywicy w maju br. o 5 proc. oraz wykonanie prac pielęgnacyjnych i czyszczeń młodników o 10% ponad plan.

* * *

Pracownicy Dyrekcji LP Okręgu Rzeszowskiego w Tarnowie, uruchomili w ramach Czynu Kongresowego bibliotekę w kole związkowym i przepracowali 750 roboczogodzin przy odgruzowywaniu Tarnowa. Zobowiązali się oni także do rozszerzenia współzawodnictwa pracy na wszystkich bez wyjątku pracowników.

* * *

W celu zadokumentowania solidarności z masami pracującymi całego świata w obronie pokoju—załoga tartaku LP Nr 1 w Kielcach zobowiązała się uczcić Kongres Zw. Zawodowych przez wykonanie 3-letniego planu w terminie do dnia 15 sierpnia 1949 r.

Jednocześnie uchwalono zaoszczędzić dodatkowo 250 tysięcy złotych przez racjonalizację zużycia prądu.

* * *

(Ciąg dalszy na str. 23)




1. *Adam Gólski jest jednym z najbardziej aktywnych członków Rady Zakładowej. Pracuje w dziale przygotowania fornieru osiągając 150% normy.*
2. *Andrzej Rudko zatrudniony przy oczyszczarce taśmowej osiąga 130% normy.*
3. *Róża Ochman wyrabia przy czyszczarce taśmowej 120% normy.*
4. *Jan Kwoczała pracuje przy pile tarczowej z automatycznym posuwaczem. Osiąga 130% normy.*
5. *Teodor Walter, pracownik hali montażowej, wyrabia 132% normy.*

**Czyn kongresowy c. d.**

Załoga tartaku i cegielni LP „Mieszczanka“ w Tarnowie jako Czyn Kongresowy wykonała majowy plan produkcji w 24 dniach, a także wyprodukowała ponad plan 273 m$^3$ przetartego surowca i 15.000 sztuk cegły.

Załoga tartaku „Roman“ uruchomiła bibliotekę zakładową oraz wykonała plan miesięczny do dnia 25 maja br.

Pracownicy zakładów drzewnych „Kopyciarnia“ wykonali miesięczny plan produkcji do 22 maja 1949, przetarli 152 m$^3$ surowca ponad plan oraz wybudowali 215 mb drogi dojazdowej na terenie zakładu i wykonali sami trzy wózki tartaczne.

* * *

Członkowie koła dyrekcyjnego ZZ PL i PD w Krakowie zakupili 100 książek dla szkoły Nr 33 im Stefana Batorego, urządzili boisko sportowe w Bronowicach i uporządkowali ogród przy budynku dyrekcji.

* * *

Członkowie koła związkowego przy nadleśnictwie w Nowym Targu zrezygnowali z deputatów rolnych na t. zw. „Równi Falsztyńskiej“, przekazując je dla celów wypasu owiec spiskich.

Otrzymaną z tego tytułu zapłatę w sumie 85 tys. zł postanowiono zużyć na dodatkowe zalesienie zrębów i nieużytków.

* * *

Zarząd Oddziału ZZ PL i PD w Lubartowie (Okręg Lubelski) postanowił uczcić Kongres uruchomieniem świetlicy w kole związkowym w Parczewie oraz zorganizowaniem bibliotek w kołach: Parczew, Smolarz i tartak „Budy“.

* * *

Pracownicy Fabryki Sklejek w Bydgoszczy na zebraniu koła związkowego w dniu 6 maja br. zobowiązali się do uczczenia Kongresu wykonaniem w maju br. ponad plan: sklejki stolarskiej wartości 470 tys. zł., sklejki wodoodpornej wartości 145 tys. zł, sklejki lotniczej wartości 70 tys. zł i płyt stolarskich wartości 420 tys. zł.

Łączna wartość zadeklarowanej produkcji ponadplanowej wynosi 1 miln. 105 tys. zł.

* * *

388 tys. zł dla uczczenia Kongresu zaoszczędziła w maju br. załoga Zakładów Drzewnych LP w Czersku (Okręg Gdański).

* * *

Załoga tartaków LP w Czarnej Wsi (Okręg Białostocki), realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia Kongresu Zw. Zaw., osiągnęła poważne wyniki pracy dzięki zastosowaniu jak najdalej idącej racjonalizacji pracy oraz znacznemu zwiększeniu wydajności. W maju br. osiągnięto 20% ponadplanowej produkcji oraz podwyższono wydajność surowca do 66% tarcicy.

Sekcja kulturalno-oświatowa koła związkowego zorganizowała kurs początkowego nauczania, z którego korzystają wszyscy robotnicy, nieumiejący czytać i pisać. W realizacji Czynu Kongresowego, wezwano do współzawodnictwa załogę tartaku w Supraślu.

* * *

Załoga tartaku w Kłomnicach (Okręg Łódzki) przyjęła w ramach Czynu Kongresowego zobowiązanie wykonania tegorocznego planu produkcji do dnia 31 sierpnia br.

Ponadto zaplanowano oszczędność w sumie 744 tys. złotych.

* * *

Koło ZZ PL i PD w Dalekim uczciło Kongres pięknym czynem, wykonując w 15 dni przed terminem remont tartaku.

Wyremontowany tartak należy do największych tartaków państwowych.

* * *

Załoga tartaku miejskiego w Piwnicznej wykonała miesięczny plan produkcji do dnia 25 maja oraz dodatkowo zobowiązała się przetrzeć ponad plan 100 m$^3$ surowca i przeprowadzić niwelację klocowiska.

* * *

Członkowie koła związkowego przy nadleśnictwie Rytro przeprowadzili remont kolejki, służącej do przewozu drewna ze składowiska na ładownię kolejową.

* * *

Załoga robotnicza nadleśnictwa Stary Sącz przyjęła w ramach Czynu Kongresowego opiekę nad szkołami podstawowymi w Moszczenicy Wyżnej i Niżnej.

* * *

Liczne zobowiązania kongresowe przyjęły i wypełniły załogi robotnicze tartaków Okręgu Olsztyńskiego.

Tartak w Pupach zobowiązał się zbudować 8 przesuwnic zamiast obrotnic i uruchomić elektrownię kapówkę.

Tartak w Olszynach przyjął zobowiązanie wykonania rocznego planu produkcji do dnia 15 września br.

Załoga tartaku w Mrągowie zobowiązała się do wykonania planu rocznego przetarcia do 15 lipca br, a tartak Wielbark — do 31 sierpnia.

Załoga tartaku Nr 1 w Iławie przyjęła zobowiązanie wykonania planu rocznego do 30 czerwca, a w tartaku Susz postanowiono przepracować nadobowiązkowo 500 godzin przy porządkowaniu placu tartacznego.

Załoga tartaku w Biskupcu wezwała do współzawodnictwa wszystkie tartaki LP i Okręgu Olsztyńskiego. W zakres współzawodnictwa międzyzakładowego wchodzić będzie: przekroczenie rocznego planu przetarcia surowca, uzyskanie jak największej ilości przetarcia na jedno trako-godzinę, zwiększenie wydajności tarcicy i obniżenie kosztów ogólnych na każdy metr sześc. surowca.

* * *

Załoga Fabryki Płyt Pilśniowych w Rakówku przyjęła z inicjatywy Rady Zakładowej zobowiązanie zebrania, posortowania i wysłania do hut złomu żelaznego, znajdującego się na terenie fabryki.

Uzyska się w ten sposób 3 miln. zł.

* * *

Załoga tartaku w Rumii (Okręg Bałtycki) wykonała plan produkcji za miesiąc maj do dnia 21.V br., osiągając 154,7 proc. normy.

* * *

Załoga robotnicza Zarządu Kolejek Lasów Państw. w Hajnówce przyjęła i wykonała następujące zobowiązania kongresowe:

Pracownicy warsztatów mechanicznych bezinteresownie w czasie przerw obiadowych złożyli nowozakupioną piłę taśmową i zmontowali ją na fundamencie.

Przed dniem Kongresu oddano do użytku stolarni zakładowej nową obrabiarkę.

Ślusarze wykonali ponad plan 100 cechówek dla DLP Wrocław i 340 śrub, wartości 50 tys. zł.

Pracownicy działu ruchu postanowili zaoszczędzić dalszych 100 tys. złotych w ciągu maja oraz dowieźć o 800 m$^3$ więcej surowca, aniżeli przewidywał plan. To ostatnie zobowiązanie wykonano już w dniu 19 maja.

# NA WCZASY PO ZDROWIE

Nowością w organizacji wczasów są wczasy wędrowne, dla których dom wypoczynkowy jest etapem bliższych i dalszych wycieczek w okolicę. Na bieżący sezon jest opracowana organizacja wczasów krajoznawczych w Kotlinie Jelenio-Górskiej, na Jeziorach Mazurskich, wczasy wysokogórskie, wczasy na statku wiślanym „Bałtyk“.



Zapoznajmy się bliżej z każdą z tych kategorii wczasów:

*WCZASY KRAJOZNAWCZE W KARKONOSZACH I KOTLINIE JELENIO-GÓRSKIEJ*

Uczestnicy zwiedzają podczas pieszych wycieczek w ciągu turnusu, który trwa dwa tygodnie— całe pasmo Karkonoszy a między innymi Cieplice, Chojnasty, Jelenią Górę i Kawary.

Trasa wczasów biegnie przez bazy w Szklarskiej Porębie, Przesiekę i Bierutowice. Z każdej bazy odbywają się parogodzinne wycieczki w góry i okolice pod kierunkiem przewodników FWP.

Każdy wczasowicz winien posiadać plecak, trzewiki na niskim obcasie sznurowane do kostki i kostium kąpielowy.

Na wczasy turystyczne nie wolno zabierać ze sobą walizek i ręcznych pakunków, bo choć na wycieczki uczestnicy wychodzą bez plecaków, to jednak dwukrotnie w czasie turnusu będą przechodzić z bazy do bazy, w czym rzeczy te zawadzałyby im i utrudniały drogę.

*WCZASY KRAJOZNAWCZE NA MAZURACH*

Uczestnicy zwiedzają grupę największych i najładniejszych jezior mazurskich, (między innymi: Sniardwy, Bełdeńskie, Tołty, Niegocińskie i Mamry), kombinat drzewny w Rucianach, największą w Polsce fabrykę kazeiny i stocznię w Giżycku. Zwiedzą także „Mazurską Wenecję“ — malowniczo położone nad wodami miejscowości — Mikołajki, Pisz, Giżycko i Olsztyn.

Po przybyciu do Olsztyna wczasowicz udaje się tramwajem do Wysokiej Bramy (plac generała Świerczewskiego). Jest to pierwszy punkt etapowy wycieczki. Po zakwaterowaniu zwiedzają miasto. Następnie uczestnicy jadą grupowo do Rucian (pobyt 2 dni), Mikołajek (pobyt 4 dni i Giżycka (pobyt w Wilkasach 4 dni). Z tych miejscowości odbywają się wycieczki statkami po jeziorach. Niezależnie od tego w planie są wycieczki do Piszu i Węgorzowa.

*WCZASY WYSOKOGÓRSKIE*

Wczasy wysokogórskie, zorganizowane są w najstarszych górach Europy — w Karkonoszach.

Uczestnicy przebywają tydzień w jednym z ośrodków wypoczynkowych u stóp gór, po czym przenoszą się na 7 dni do szczytowych, bardzo dobrze wyposażonych schronisk turystycznych.

W czasie pobytu w domu wypoczynkowym i schronisku, organizowane będą dla wczasowiczów wycieczki w obrębie Karkonoszy oraz do kotliny Jeleniogórskiej (do Chojnast, Cieplic i Jeleniej Góry). Wycieczki nie są męczące.

Zakwaterowanie i wyżywienie przez pierwszy tydzień w domu wypoczynkowym FWP; przez drugi tydzień w górskim schronisku turystycznym.

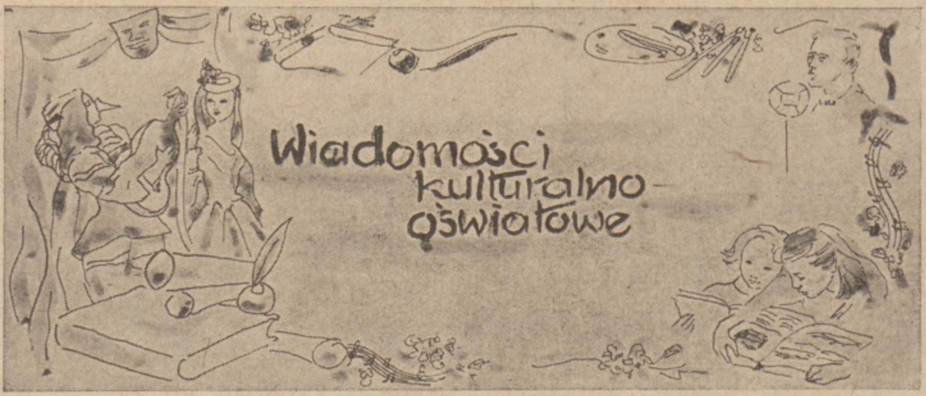
Chorym na serce, a nawet wszystkim z wadą lub słabym sercem nie poleca się wyboru wczasów tego typu.

*WCZASY NA STATKU WIŚLANYM „BAŁTYK“*

Na wczasach wiślanych oprócz takich atrakcji jak kąpiele słoneczne, leżakowanie, radio — przybywa jeszcze w obecnym sezonie stałe i planowe wycieczkowanie. Statek wykorzystany jest teraz jako ruchoma baza, pozwalająca na poznawanie ciekawych, starych grodów i nowoczesnych miast przemysłowych, które rozwijają się nad Wisłą. Uczestnicy zwiedzają dawną stolicę Mazowsza — Płock, przemysłowy — Włocławek z jego zabytkami przeszłości, Toruń, 700-letnie miasto, w starych obronnych murach, usianych wieżami i basztami, poza którymi rozwijają się nowoczesne dzielnice tonące w zieleni parków; Chełmno z jednym z najpiękniejszych polskich ratuszów renesansowych, Świecie z ruinami zamku, Nowe — dawny gród warowny, Gniew z zamkiem obronnym i Gdańsk, gdzie przeszłość legła w gruzach, a dzień dzisiejszy tętni rytmem odbudowy wielkiego portu.

Turnus (Warszawa—Gdańsk—Warszawa) trwa 10 dni. Uczestnicy są zakwaterowani na statku w kabinach 2 i 4 osobowych, opłaty są nieco wyższe niż na wczasach normalnych i wynoszą dla zarabiających do 10 tys. — 1.500 zł, dla otrzymujących do 18.000— 2.200 zł oraz 3.000 przy zarobkach wyższych.

A więc na wczasy po zdrowie.




# Cele i zadania świetlicy

Artykułem dzisiejszym otwieramy cykl, który omawiając zagadnienia świetlicowe ma uczyć, a wskazując na braki i niedociągnięcia — wyrobić nowy styl pracy naszych robotniczych świetlic Związku Zawodowego Leśników i Drzewiarzy.

CELE ŚWIETLICY

Dobre wyniki w pracach świetlicowych można osiągnąć jedynie wtedy, gdy wcześniej zdamy sobie sprawę z tego, jakie leżą przed nami zadania.

Zadaniem i celem naszym jest rozwijanie i upowszechnianie życia kulturalnego przez zakładanie bibliotek, teatrów amatorskich, chórów i zespołów artystycznych. **Musimy także popierać rozwój twórczości artystycznej, aby każdemu talentowi zapewnić możliwości pełnego rozwoju.**

Głównym celem koła Zw. Zaw. jest wychowanie robotników na świadomych budowniczych Polski, których wysiłek będzie skierowany na zniszczenie wszelkich form wyzysku człowieka przez człowieka i na podniesienie poziomu życia gospodarczego i kulturalnego w kraju.

Aby osiągnąć ten cel świetlica powinna wykonać szereg konkretnych zadań, np. zlikwidować analfabetyzm na terenie swojego zakładu pracy i okolic, prowadzić samokształcenie członków, popularyzować czytelnictwo książek i prasy, pomagać w szkoleniu zawodowym i podnosić poziom polityczny i kulturalny robotników i pracowników. **Realizacja tego celu — to codzienna praca świetlicy.**

ZADANIA ŚWIETLICY

Zadanie świetlicy polega na tym, aby zorganizować ją w sposób odpowiadający całemu zespołowi robotników danego zakładu, zadośćuczynić ogólnym zainteresowaniom robotniczym, a jednocześnie indywidualnym zamiłowaniom i zainteresowaniom członków świetlicy.

Ważnymi zadaniami, realizowanymi przez świetlice koła Zw. Zaw. Leśników i Drzewiarzy są:

*a. Mobilizowanie do walki klasowej,* która wzrasta już dziś do naczelnego zadania świetlicy i musi znaleźć jak najwyższe odzwierciadlenie w pracy świetlicowej.

*b. Propagowanie współzawodnictwa pracy.* II/VIII Kongres Związków Zawodowych w wypowiedziach delegatów i rezolucjach dał wyraz dążenia do objęcia współzawodnictwem w produkcji — całych mas robotniczych. Świetlica propaguje współzawodnictwo, popularyzuje jego ideę i stara się wciągnąć nowych członków koła do współzawodnictwa na wszystkich odcinkach swej pracy. W tym celu organizując wieczornice, poświęcone przodownikom pracy — członkom swego koła — wywiesza np. ich fotografie z odpowiednimi tekstami, wydaje ścienną gazetkę poświęconą uczestnikom współzawodnictwa, rozpowszechnia hasła wzywające robotników do masowego udziału we współzawodnictwie.

*c. Nauka w świetlicy.* Wyjątek z rezolucji z ostatniego Kongresu Związków Zawodowych mowi: „...uczymy się wszyscy, ani jeden dzień nie powinien nam przeminąć bez pracy nad sobą, bez powiększania zasobów swej wiedzy z zakresu ogólnego czy praktycznego". To zadanie każdego członka Związku Zawodowego ma bezpośredni związek z zadaniami, które stoją przed świetlicą. Należy stworzyć takie warunki dla robotników zakładów, aby mogli w świetlicy zajmować się samokształceniem zespołowo lub indywidualnie. W tym celu świetlica powinna posiadać pokój do pracy umysłowej i bibliotekę dla zespołów samokształceniowych. Winna zorganizować systematyczne wykłady wciągając do współpracy przedstawicieli Partii i nauczycielstwo. W świetlicy robotnicy będą mogli słuchać odczytów, referatów, audycji radiowych, czytać książki, uczestniczyć w dyskusjach itd. Powinny tu także odbywać się kursy dokształcające. Do tego rodzaju akcji niezbędne są tablice szkolne, globus, mapa i tablice poglądowe.

Jednym z centralnych zadań kół Związków Zawodowych jest prowadzenie walki z analfabetyzmem. Świetlica w tym wypadku odgrywa pomocną rolę, gdyż mogą powstać przy niej kółka walki z analfabetyzmem. W świetlicy odbywają się także wieczornice związane treściowo z tą akcją.

*d. Wychowanie w poczuciu solidarności z Międzynarodowym Obozem Postępu.* Zadaniem naszym jest wychowywanie mas robotniczych w poczuciu tej solidarności, w poczuciu gotowości do walki razem ze światem demokratycznym przeciw imperialistom, walki o trwały pokój i niczym nieskrępowany rozwój narodów.

Dla realizacji tego zadania świetlica powinna organizować wieczory literackie, odczyty poświęcone np. walce greckiego narodu, urządzać wystawy fotograficzne, popularyzować odpowiednie książki, broszury i wydawać odpowiednie informacje, biuletyny itp.

Świetlica stara się o wychowanie swych członków wpajając w nich moralność społeczną, poczucie odpowiedzialności i dyscypliny. W tym celu zarząd świetlicy nakłada na swych członków konkretne zadania, z których się winni wywiązać.

Pomocą w wyrabianiu poczucia odpowiedzialności i dyscypliny mogą być także inne zajęcia— np. gry towarzyskie.

*e. Ważne wydarzenia historyczne.* Oprócz wydarzeń aktualnych związanych z życiem naszego kraju i świata, mamy w naszym kalendarzu wiele historycznych dat związanych z naszą niepodległością, ruchem robotniczym, ludowym życiem i twórczością sławnych uczonych.

Każda świetlica winna być przygotowana w ten sposób, by ważne daty historyczne nie zostały ominięte i zapomniane. Trzeba w miarę możliwości przygotować akademię, wieczornice obrazujące daną datę historyczną.

*Franciszek Krakowiak*

W następnym numerze naszego pisma wydrukujemy dalszy ciąg niniejszego artykułu. W drugiej jego części autor omówi inne zadania świetlicy.

# GŁOGÓW KSZTAŁCI KADRY LEŚNIKÓW

W małym miasteczku Głogowie, położonym w województwie rzeszowskim, w drugiej połowie 1946 roku, założone zostało Państwowe Liceum Leśne, pod opieką Rzeszowskiej Dyrekcji Lasów Państwowych w Tarnowie.



Nieznaczna odległość budynku szkolnego od południowych terenów Puszczy Sandomierskiej, w której jeszcze dziś spotkać można typowe mieszane puszczańskie drzewostany — stwarza doskonałe warunki dla szkoły tego typu.

W gmachu szkolnym mieszczą się trzy obszerne sale wykładowe, gabinet botaniki, ochrony lasu i przyrody oraz sale internatowe dla 95 uczniów. Internat utrzymywany jest przede wszystkim z funduszów Ministerstwa Leśnictwa, a tylko częściowo z opłat kształcącej się młodzieży.

Szkoła bardzo dotkliwie odczuwa brak pomieszczeń internatowych. Dwudziestu uczniów musi mieszkać prywatnie, co ujemnie wpływa na tok pracy wychowawczej. Brakuje także pomieszczeń dla rosnących z dnia na dzień zbiorów eksponatów i narzędzi, sali dla gabinetu botaniki leśnej,

użytkowania i hodowli lasu oraz pomieszczeń biurowych. Braki te usunie się w najbliższym czasie przez wybudowanie nowego gmachu, na który to cel są przewidziane odpowiednie fundusze w planie sześcioletnim.

Uczniowie Państwowego Liceum Leśnego im. St. Tkaczowa w Głogowie, rekrutują się przeważnie z rodzin małorolnych chłopów, pracowników leśnych i robotników.

Kształcąca się młodzież ma bogato zaopatrzony gabinet przyrodniczy, wyposażony w aparat projekcyjny, mikroskopowy i eksponaty z działu botaniki leśnej oraz barwne tablice ilustrujące poszczególne etapy rozwoju roślin, krzewów i drzew.

Gabinet ochrony przyrody i lasu ma obfite zbiory owadów, grzybów itp., pochodzące ze zbiorów uczniowskich oraz z darowizn.

Bogato zaopatrzona biblioteka licząca ponad 2.350 książek fachowych, naukowych i beletrystycznych, dzięki wydatnej pomocy DLP w Tarnowie — stale się powiększa.

Na terenie szkoły działa koło Związku Młodzieży Polskiej, którego członkowie założyli szereg kół młodzieżowych ZMP w okolicznych wioskach, prowadzą koło marksistów, oraz „Bratnią Pomoc", służącą wszystkim potrzebującym uczniom. Z inicjatywy młodzieży zrzeszonej w ZMP, powstał klub sportowy „Zryw" z sekcjami: lekkoatletyczną, piłki nożnej i gier sportowych, a ponadto zaprowadzono zespołowe współzawodnictwo w nauce między klasami oraz współzawodnictwo indywidualne wewnątrz poszczególnych klas.

Wszyscy uczniowie należą do Powszechnej Organizacji „Służba Polsce", Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, Szkolnego Koła Polskiego Czerwonego Krzyża, a część uczniów należy do założonego w szkole kółka artystycznego.

Odpowiedni dobór wykładowców z Dyrektorem inż. Rudolfem na czele, gwarantuje, że uczniowie będą należycie przygotowani do przyszłego zawodu, tak teoretycznie jak i praktycznie.



*Zespół amatorski ZZ PL i PD w Hajnówce na tle dekoracji J. Czarkowskiego*

## TEATR AMATORSKI ZZ PL I PD W HAJNÓWCE

Zespół amatorski pracowników Administracji Lasów Państwowych w Hajnówce, zrzeszony w naszym związku, ma swoje chlubne tradycje.

W roku ubiegłym, na wojewódzkim festiwalu zespołów amatorskich — zajął on 1-sze miejsce wśród zespołów terenowych. Amatorzy z Hajnówki mają poza sobą takie sztuki, jak „Damy i Huzary" — Fredry, „W małym domku"— Rittnera, „Grube ryby" — Bałuckiego, „Skiz" — Zapolskiej, „Matka" — Szaniawskiego, „Niedźwiedź" — Czechowa i wiele innych wartościowych utworów scenicznych.

Ostatnio wystawiono wesołą farsę Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może...". Na terenie Hajnówki odbyły się 3 przedstawienia przy wypełnionej szczelnie widowni, w tym grano jeden raz bezinteresownie dla żołnierzy miejscowego garnizonu Wojska Polskiego.

Zespół wyjeżdża również na występy do Bielska Podlaskiego i Białowieży, gdzie gra ich cieszy się wielkim powodzeniem i stanowi niecodzienną rozrywkę kulturalną dla mieszkańców tych miejscowości.

Kierownikiem zespołu jest młody tokarz z tartaku Hajnówka, Ob. Władysław Ziń.

## ODDZIAŁ ZZ PL I PD W HAJNÓWCE ZORGANIZOWAŁ ORKIESTRĘ W CIĄGU CZTERECH DNI

Cztery dni przed akademią 1-majową oddział w Hajnówce skompletował 15 instrumentów muzycznych i postanowił wyjść na defiladę 1-majową przy dźwiękach własnej orkiestry.

Ambitni drzewiarze, którzy kiedykolwiek mieli do czynienia z instrumentami muzycznymi, stawili się do dyspozycji kapelmistrza ob. Domagały. Cztery dni, a raczej cztery noce były dostatecznym okresem czasu, aby dokonać tego, co się często nazywa niemożliwością.

1 maja dziesięciotysięczne tłumy robotników i chłopów manifestujących w pochodzie majowym, podziwiały dobrze zgraną orkiestrę. Również i na akademii 1-majowej orkiestra swymi występami uświetniła uroczystość.

## WYSTĘP REWIOWY ZESPOŁU KOŁA ZW. PL I PD W TARNOWIE

W dniu otwarcia II/VIII Kongresu Związków Zawodowych w Warszawie, zespół artystyczny Koła Zw. Zaw. PL i PD w Tarnowie wystąpił w sali Teatru Miejskiego im. Ludwika Solskiego z rewią pieśni, tańca i humoru.

Rewia ta, będąca zakończeniem czynów kongresowych, podjętych przez leśników, spotkała się z nadzwyczaj serdecznym przyjęciem ze strony całego społeczeństwa i była pierwszą tego rodzaju imprezą na terenie Tarnowa, wykonaną przez związkowe zespoły artystyczne.

Dwie i pół godziny trwający program wypełniły doskonałe produkcje taneczne zespołowe i solowe, z których najbardziej podobał się step w wykonaniu kol. Łabędzia, śpiew solowy, orkiestra i skecze oraz doskonała konferansjerka, prowadzona przez inż. Romaniszyna.

Dalsze pokazy rewii odbędą się dla robotników w zakładach pracy na terenie Tarnowa oraz na terenie województwa rzeszowskiego.

Objaśnienie do fotomontażu:

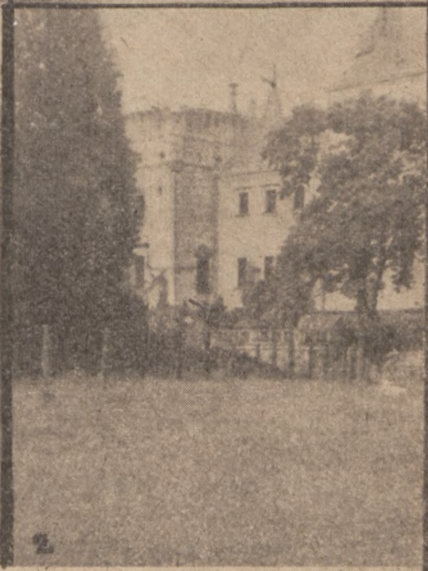
1. *Dom świetlicy ZZ PL i PD w Lisku*
2. *Gmach związkowy*
3. *Członkowie świetlicy zgromadzeni przed wejściem*
4. *Dom rozrywek kulturalnych*
5. *Aktywiści świetlicowi.*

# Z NASZYCH ŚWIETLIC

**ZZ PL i PD**



1



2




3




4



5

# Kłopoty z ankietą

Za oknami opadają pożółkłe liście brzóz cicho, bezszelestnie... Leśniczy Iwan Nikiforowicz Iliaszewicz siedzi i ciężko wzdycha; przed nim, na stole, leżą pisma urzędowe, przysłane z Gorkiego — ankiety. Trzeba odpowiedzieć na wiele pytań, dotyczących działalności „przedsiębiorstwa"... Ledwo uporał się z nimi leśniczy, ale... pozostała jeszcze jedna, ostatnia ankieta, z którą nie wiadomo, co począć. Chyba wezwać do pomocy buchaltera...

Pochylili się nad pytaniem z pierwszej rubryki: „Adres przedsiębiorstwa?"

Leśniczy spojrzał przez okno na dorodny młodnik: Chyba napisać Wielkie Muraszkino. Wygon. Buchalter wyraźnie powątpiewał, czy to wypada w oficjalnym „dokumencie" pisać o... wygonie?

Po głębokim namyśle — szeroką linią przekreślono wyraz „wygon".

„Nazwa przedsiębiorstwa?"

— Szkółka leśna.

„Komu przedsiębiorstwo podlega?"

Pióro leśniczego długo waży się w powietrzu, wreszcie pisze wyraźnie:

— Nikomu.

Buchalter aż podskoczył do góry: No, jasne, że wyśmieją nas w Ministerstwie — bezimienne przedsiębiorstwo, bezimiennego ministerstwa pojawiło się na horyzoncie Muraszkina! Nie, to nie możliwe...

Leśniczy przyznał, że co najmniej dziwnie-by takie ujęcie sprawy wyglądało, pomyślał jeszcze chwilę i napisał:

— Kołchozom.

— Iwanie Nikiforowiczu — i to nie odpowiada prawdzie.

— No więc, co mam napisać: bezpański?

Następowały dalsze pytania: „Kto zatwierdził etaty?" — Nikt.

Buchalter jęknął głośno: Za przekroczenie przepisów służbowych o etatach tak nam wrzepią, że człowiek świata więcej nie zobaczy.

— I słusznie — przyznał leśniczy. Za przekroczenie przepisów służbowych — należy karać.

Etatów na szkółkę nie przedkładaliśmy do zatwierdzenia, co?

— Nie, westchnął pełen skruchy buchalter.

Następne pytanie: „Zestawienie ilościowe pracowników przedsiębiorstwa?"

W obszerną rubrykę ankiety leśniczy wpisał: ½.

— Jakże to — przeraził się już na dobre buchalter — pół człowieka?

— No tak, pół człowieka — przytaknął Iliaszewicz — przecież stróż u nas obsługuje i biuro i stajnię i szkółkę.

— A może.. lepiej by wstawić go już całego do jednej z tych rubryk?

— A w jaki sposób, skoro wymieniliśmy go już raz w poprzednim zestawieniu?

Wreszcie przesiedlili stróża z biura do szkółki. Jeszcze nie odetchnęli po tym wysiłku, kiedy następne pytanie znów wycelowało — prosto w stróża: „Z ogólnej liczby pracowników przypada na administrację i robotników?"...

— Gdzie wreszcie wstawić tego stróża? — głowią się leśniczy i buchalter. Jeżeli — jako robotnika — to powiedzą, że przedsiębiorstwo bez kierownika, jeśli jako personel administracyjny — to nam wytkną przerost aparatu administracyjnego.

Po namyśle — zostawili stróża w poprzedniej rubryce.

„Zestawienie ilościowe produkcji?"

No, to pytanie najłatwiejsze. Leśniczy wstawia pokaźną liczbę wyhodowanych sadzonek. Ale, niedługo się cieszył, nieborak — następnym pytaniem dostał, jak obuchem:

„Wpływy pieniężne z produkcji?"

Iwan Nikifirowicz napisał prosto: Wpływów pieniężnych nie było.

Buchalter zachwiał się na nogach: — Człowieku, czyś ty przy zdrowych zmysłach? Sadzonki przekazane — a pieniędzy nie ma. Więzienia Wam się zachciało?

— Przecież pieniędzy naprawdę nie mam.

No, to pijcie sami to piwo, któregoście nawarzyli — powiedział spotniały ze strachu buchalter i... wyszedł.

Leśniczy długo patrzył na ankietę, potem złożył ją równiutko i... schował pod stere, pożółkłe papiery.

— — — — — — — — — —

Dla wyjaśnienia sprawy — przytoczymy oficjalne sprawozdanie sekretarza Wielko-Muraszkińskiego rajkoma partii, tow. Sierowa:

„Komunista Iliaszewicz, z własnej inicjatywy, jedynie z pomocą sąsiednich wiosek, założył na ugorze wielką szkółkę leśną, bez żadnych wydatków ze strony Skarbu Państwa. Tysiące sadzonek otrzymały sąsiednie kołchozy w r. 1948. Przy tym założono pierwsze pasy ochronne. W r. 1949 zasadzimy ponad 20 ha pasów — sadzonki z tej szkółki. Inicjatywa tow. Iliaszewicza umożliwiła nam założenie sadów w kołchozach i zadrzewienie osad".

Szkółkę upaństwowiono. Leśniczemu przydano pomoc. Nie potrzebuje więcej składać oficjalnych sprawozdań w rodzaju omawianych ankiet.

Bo i poco? W ankietach nie ma takich rubryk, w których zmieściłaby się dusza sowieckiego patrioty.

*„Krokodil"*

Spolszczyła **Irena Majewska**

# KRONIKA ZWIĄZKOWA

## KURS PRODUKCJI NIEDRZEWNEJ

W maju br. w świetlicy związkowej w Ministerstwie Leśnictwa odbył się dwutygodniowy kurs z dziedziny produkcji niedrzewnej. Kurs zorganizował departament V-ty przy współudziale Instytutu Badawczego Leśnictwa. W kursie wzięło udział po dwóch delegatów z każdej Okręgowej Dyrekcji Lasów.

W dobie realizacji zasad oszczędnej gospodarki drewnem, w okresie tzw. „zielonej rewolucji" i związanej z nią konieczności ograniczenia eksploatacji, ALP słusznie robi, że szuka w gospodarstwie



*Prof. Kobendza wyjaśnia uczestnikom kursu znaczenie roślin leczniczych*

leśnym dodatkowych dochodów przez należyte zorganizowanie pozyskania produktów niedrzewnych. Na kursie tym więc zaznajomiono słuchaczy z zagadnieniami organizacyjnymi i gospodarczymi w dziale zielarstwa, łąkarstwa, szkółek handlowych, sadownictwa, jedwabnictwa łącznie z hodowlą morwy i pszczelarstwa. Teoretyczne wykłady zostały wzbogacone praktycznymi ćwiczeniami z zielarstwa, oraz wycieczkami pod kierunkiem prof. Kobendzy do ogrodu botanicznego, do N-ctwa Leszczydół i Gospodarstwa Łąkowego w Rząśniku oraz do Fabryki jedwabiu w Milanówku.

Na kursie nie pominięto zagadnienia współzawodnictwa pracy, tak ważnego przy realizacji zamierzonych planów. Przeprowadzono także ankietę na temat takiej formy współzawodnictwa pracy, która by najbardziej odpowiadała gospodarstwu leśnemu.

Kursiści zobowiązali się niezwłocznie po powrocie nawiązać łączność z okręgami ZZPL i PD, przyśpieszyć powołanie okręgowych Komitetów W. P. i poprzez zharmonizowanie akcji współzawodnictwa z Dyrekcjami LP, z OKZZ-tami i partią, przyczynić się do ożywienia współzawodnictwa pracy w terenie.

*Sławicz*



*Uczestnicy kursu produkcji niedrzewnej na wycieczce terenowej w nadl. Leszczydół*

### ZJAZD PRZEDKONGRESOWY ZZ PL i PD WE WROCŁAWIU

W świetlicy związkowej przy Dyrekcji LP Okręgu Wrocławskiego we Wrocławiu odbył się Zjazd Przedkongresowy Zw. Zaw., w którym wzięli udział przewodniczący i sekretarze kół i oddziałów Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewnego RP.

Po referacie i przemówieniach przedstawiciela Zarządu Głównego naszego Związku oraz przedstawiciela KW PZPR — wyłoniła się szeroka dyskusja, świadcząca, że leśnicy i drzewiarze dolnośląscy przywiązują wielką wagę do mającego się odbyć II Kongresu Zw. Zaw. i do zobowiązań przedkongresowych.

W dyskusji, delegaci kół i oddziałów składali sprawozdania z powziętych już zobowiązań przedkongresowych.

Leśnicy i drzewiarze stają do II Kongresu Zw. Zaw. z poważnym dorobkiem. 16 okręgów, 244 oddziały, 760 rad zakładowych, 1.760 kół naszego Związku osiągnęło duże sukcesy we współzawodnictwie pracy, przedterminowym wykonaniu planów, i akcji oszczędnościowej.

Dolnośląscy pracownicy leśni, zatrudnieni w lasach i drzewnych zakładach przemysłowych na terenach powróconych po blisko siedmiowiekowym oderwaniu — na Kongres Zw. Zaw. — idą z poważnymi zobowiązaniami.

### DOM LUDOWY ZBUDOWALI LEŚNICY, ROBOTNICY I ROLNICY

W dniu 1 Maja br. Kursiści LOS Białobrzegi Rad. w Suchej pow. Radom, wraz z całym personelem Ośrodka i personelem N-ctwa Białobrzegi wzięli udział w uroczystości otwarcia Domu Ludowego w Suchej, zbudowanego wspólnym wysiłkiem miejscowych rolników, robotników tartacznych, leśników, młodzieży, zrzeszonych w partiach politycznych, (PZPR i SL) organizacjach społecznych i młodzieżowych (ZMP i OSP).

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz partyjnych i samorządowych. W części artystycznej wystąpił zespół świetlicowy, składający się z kursistów LOS, młodzieży ze szkoły Średniej Rolniczej w Suchej, szkoły Powszechnej w Suchej i młodzieży zorganizowanej w SP, dając szereg pieśnni i deklamacji o charakterze ideologicznym.

### ECHA UCHWAŁ PRZEDKONGRESOWYCH

W świetlicy związkowej przy Państwowym Tartaku Oborniki Śląskie odbyło się zebranie załogi tartaku, w celu powzięcia zobowiązań 1-Majowych i przedkongresowych Zw. Zaw.

Po wysłuchaniu referatu na temat obchodu Pierwszomajowego i Kongresu Zw. Zaw., wygłoszonego przez kierownika świetlicy — Edmunda Gierdala, załoga tartaku jednogłośnie uchwaliła poświęcenie w Czynie Pierwszomajowym 45 dniówek bez wynagrodzenia, aby przyśpieszyć remont tartaku. Dniówki te mają być wykorzystane przy budowie fundamentów pod nową lokomobilę.

Na czyn kongresowy Zw. Zaw. załoga tartaku zobowiązała się poświęcić dalsze 45 dniówek bez wynagrodzenia — na przebudowę nawierzchni kolejki manipulacyjnej w składzie tarcicy.

### ZEBRANIE ORGANIZACYJNE KÓŁ ZWIĄZKOWYCH ODDZ. TRZEBNICA — WOŁÓW

W Świetlicy związkowej przy Państwowym Tartaku Oborniki Śląskie odbyło się zebranie wszystkich przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych oraz kół Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn. Oddziału Trzebnica - Wołów. Celem zebrania było omówienie spraw dotyczących nowych legitymacyj dla wszystkich członków, ścisłej ewidencji członków oraz wyboru komisji kulturalno-oświatowej.

Po omówieniu tych spraw, zebrani jednogłośnie uchwalili zobowiązanie Pierwszomajowe: Do końca maja uzgodnić ewidencję członków oraz wyrównać zaległe składki członkowskie. Postanowiono także usprawnić czytelnictwo wśród szerokich mas pracujących.



*Załoga Państwowego Tartaku Wołów*

# BEZPIECZEŃSTWO I HIGIENA PRACY

## Warunki bezpieczeństwa podczas pracy przy transmisjach

Podczas lustracji zakładów przemysłowych spotkałem się kilkakrotnie z wypaczonym pojęciem bezpieczeństwa pracy przy transmisjach.

Nie wiem, czy powodem jest nieznajomość odpowiednich przepisów, czy też najzwyklejsze w świecie lekceważenie. Przypuszczam jednak, że w grę wchodzi ten pierwszy przypadek.

Zasadą jest, aby wszystkie koła cierne, pasowe, linowe i zębate, były odpowiednio zabezpieczone mocnym ogrodzeniem wysokości do 2 m od poziomu podłogi. Jeżeli sięgają one powyżej 2 m — musi być zabezpieczone do 2 m i miejsce styku od czoła i z boków. Osłona winna być oddalona około 4 cm od styku.

Wszystkie kliny, śruby, oliwiarki, rowki na kliny itp. wystające części, które znajdują się na powierzchni transmisji — muszą być zabezpieczone. Wysokość, na jakiej znajduje się transmisja w tym wypadku nie odgrywa najmniejszej roli.

Trwałymi osłonami należy zabezpieczyć wały, które znajdują się poniżej 2 m od poziomu. Osłona musi być tak umieszczona, aby niemożliwym było przejście obok, albo dotknięcie transmisji poprzez pręty, kraty lub siatkę. Jako przykład podam fakt, że w jednym z zakładów robotnik wszedł między barierę a transmisję i został chwycony za luźną część ubrania. Wynikiem tego był śmiertelny wypadek.

Często zdarza się, że wirujące części lub transmisje, umieszczone są w zagłębieniach. Zagłębienia te muszą otoczone być barierą (przynajmniej 1,1 m wysokości) i krawężnikami (15 cm wysokości).

Koła zamachowe muszą być zabezpieczone odpowiednio wysokimi ogrodzeniami, które winny sięgać 2 m. Jeżeli koła są znacznie większe można osłonić do wysokości 2 m.

Koła ze szprychami (pasowe, a także przy pile taśmowej) winny być osłonięte tarczą, dostosowaną do średnicy koła. Uniemożliwi to wsadzenie ręki lub jakiegokolwiek przedmiotu, który w następstwie może poranić pracownika.

Wszystkie pasy i taśmy muszą być tak zabezpieczone, aby w wypadku zerwania się, nikt nie był narażony na uderzenie. Osłona ta jednocześnie zabezpieczy obsługę lub inne osoby, które przechodzą obok transmisji. Obowiązuje zabezpieczenie do wysokości 2 m. W wypadku, jeżeli pas transmisyjny przechodzi nad przejściem, służącym do komunikacji, należy zabezpieczyć go od spodu. Wyjątkowo mogą być niezasłonięte pasy, które biegną z szybkością mniejszą niż 8 m/sek lub większe od 10 m (bez względu na szybkość).

Złącza pasów muszą być gładkie; pasy przenoszące większe siły winny być klejone i szyte.

Nakładanie pasów lub zrzucanie podczas ruchu może się odbywać tylko przy pomocy odpowiednich urządzeń. Dozwolone jest nakładanie i zrzucanie pasów węższych niż 4 cm, jeżeli poruszają się z szybkością mniejszą niż 5 m/sek, z tym jednak zastrzeżeniem, że nie może być żadnych metalowych złączy lub wystających części. Do układania pasów do 8 cm szerokości należy używać drążka z poprzeczką w górnym końcu. Długość drążka musi być tak dostosowana do wysokości pędni, aby w chwili nakładania dolny jego koniec znajdował się około pół metra od podłogi. Uniemożliwi to w razie odrzucenia drążka uderzenie obsługującego w brzuch (prawie zawsze śmiertelnie), a tylko po nagach. Drążki do nakładania i zrzucania pasów winny być umieszczone w bezpiecznym miejscu. Niedopuszczalne jest pozostawianie ich w przejściach itp. miejscach.

Przyrządy, które służą do przerzucania pasów z koła roboczego na jałowe i naodwrót—muszą być tak zabezpieczone, aby niemożliwym było uruchomienie ich przez potrącenie.

Każdy zrzucony pas musi opierać się na podtrzymywaczach, niedopuszczalne jest pozostawianie ich na wirujących częściach pędni.

Często spotyka się wały lub inne rodzaje transmisji, które przechodzą przez kilka pomieszczeń. Muszą się one dawać wyłączać i włączać w każdym pomieszczeniu przy pomocy odpowiednich sprzęgieł. W wypadku wyłączenia należy wywiesić napis: „Nie włączać", który może być usunięty tylko przez tego, który go zawiesił.

Między pomieszczeniami, w których znajdują się obrabiarki traki, a pomieszczeniami silników lub lokomobili—musi być dwustronne urządzenie sygnalizacyjne, które służyć winno do powiadomiania o włączeniu i wyłączeniu silnika.

Do pomieszczenia, które jest przeznaczone tylko na umieszczenie w nim transmisji, wstęp jest wzbroniony osobom niepowołanym. W miejscu tym należy umieścić odpowiednie pouczenie.

Dla przykładu podam fakt z jakim spotkałem się na terenie tartaku prywatnego ob. Sz. N. w Rawie Mazowieckiej: część podtracza, gdzie przebiegają transmisje jest odgrodzona, jednak drzwi do tej części, gdy zszedłem na dół—były otwarte. Ze strony delegata związku jest to niedopatrzenie — *musi* baczyć by drzwi były zawsze zamknięte. Właściciel tartaku ob. Sz. N. winien także wiedzieć, że jest odpowiedzialny za życie pracowników.

Jednym z najważniejszych punktów jest odpowiedni ubiór, gdyż właśnie z tego powodu, zdarza się najwięcej wypadków. Ubiór roboczy winien być obcisły, nie można nosić krawatów, wystających kieszeni, pasków itp. Długie włosy też mogą być przyczyną wypadku.

Obsługę pędni wolno powierzać *tylko* mężczyznom po ukończeniu 18 lat.

*S-ki.*

## CO POWIEDZĄ CZYTELNICY

W sprawozdaniu kwietniowym z działalności i organizacji bezpieczeństwa i higieny pracy zakładów podległych DPM w Gdańsku, czytamy:

*W kwietniu zdarzył się jeden wypadek w Państwowej Stolarni Mechanicznej w Lęborku: Robotnik K., zatrudniony w klejarni, bez wiedzy kierownictwa i mimo upomnienia współpracowników, po godzinach pracy obrabiał na heblarce deskę. W pewnej chwili ręka mu się usunęła na wał nożowy, który pokaleczył mu dłoń.*

*Winę ponosi kierownictwo zakładu, ponieważ do niego należało usunięcie wad instalacji elektrycznej przez założenie ogólnego wyłącznika na instalację siłową. Powinien on po godzinach pracy wyłączać całość siły, co uniemożliwiłoby zdarzenie się takiego wypadku.*

Czy wszyscy Czytelnicy — referenci bezpieczeństwa i higieny pracy zgadzają się z tym wnioskiem?

Odpowiedzi prosimy kierować do Wydziału Ekonomicznego Zarządu Głównego ZZ PL i PD w Warszawie, ul. Wawelska 52-54.

Najlepsze odpowiedzi zostaną umieszczone w „Głosie Leśnika i Drzewiarza".

**(S—ki)**

# SPORT

## Z ŻYCIA ZKS „LEŚNIK" W TARNOWIE

W drugiej połowie maja odbyło się w Tarnowie doroczne walne zgromadzenie członków Związkowego Klubu Sportowego „Leśnik", poświęcone podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć oraz sprawie przystąpienia do zrzeszenia sportowego „Unia".

ZKS „Leśnik" po rocznej zaledwie działalności zrzesza w swych szeregach 144 członków, zorganizowanych w sekcji piłki nożnej, siatkowej, lekko-atletycznej i tenisa stołowego.

Sekcja piłki nożnej przeprowadziła w minionym okresie 65 treningów, rozegrała w klasie „C" podokręgu tarnowskiego 7 meczów mistrzowskich i 11 meczów towarzyskich. W roku bieżącym sekcja zorganizowała drużynę juniorów, która rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Drużyna męska piłki siatkowej rozegrała 10 spotkań towarzyskich oraz 6 spotkań mistrzowskich w klasie „A" okręgu Tarnowskiego, zdobywając wicemistrzostwo okręgu po ZKS Ogniwo — Tarnovia.

Żeńska drużyna piłki siatkowej rozegrała 5 spotkań towarzyskich, a obecnie prowadzi intensywne przygotowania do spotkań mistrzowskich.

Sekcja lekkoatletyczna brała udział w 5-ciu zawodach, zajmując każdorazowo pierwsze miejsce w rzutach kulą, dyskiem i oszczepem, a o uzyskanych wynikach najlepiej świadczy fakt powołania trzech zawodników na obóz kondycyjny przez Komisję Centralną Zw. Zawodowych.

Sekcja tenisa stołowego brała udział w rozgrywkach o mistrzostwo klasy „B" podokręgu Tarnowskiego, zajmując przy bardzo silnej konkurencji 6-te miejsce.

ZKS „Leśnik" w Tarnowie może się poszczycić masowym udziałem zawodników w biegach narodowych oraz organizacją czwórmeczu sportowego, z którego dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy.

Zarząd Klubu aż do wspólnego zebrania z ZKS Mościce, który również przystępuje do zrzeszenia sportowego „Unia" — nadal sprawują: T. Trzciński, St. Szwarc, St. Wójcik, F. Nabielec, T. Winnicki, I. Twardowska, J. Pach i J. Koblański.

# Z ŻAŁOBNEJ KARTY

## Śp. ANTONI PALMAR

Ś. p. Antoni Palmar — gajowy Nadleśnictwa Sanok, zmarł w dniu 27 maja 1949 roku, przeżywszy lat 61.

Zmarły był wzorem uczciwości i pracowitości. Ukochał swój zawód i przez 30 lat wiernie spełniał swoje obowiązki.

Cześć jego pamięci.



*Antoni Palmar*

## WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

W dniu 28 maja 1949 r. zmarł nagle w czasie pełnienia służby na rejonowej Konferencji nadleśniczych w Krośnie — kolega nasz, nadleśniczy Nadleśnictwa państwowego Wrzosy — Józef Kowalski. Pozostawił on żonę, którą poślubił zaledwie trzy miesiące temu.

Józef Kowalski, syn wsi kieleckiej, urodził się w 1913 r. Mimo pilności i zapału do nauki nie znalazł środków na studia, musiał więc po 6 klasach gimnazjalnych przerwać dalsze ogólne kształcenie.



Leśną pracę zawodową rozpoczął jako praktykant w Nadleśnictwie Państwowym Miechów.

W dwa tygodnie po zakończeniu działań wojennych Józef Kowalski staje do służby, jako nadleśniczy Nadleśnictwa Wrzosy.

Śp. Józef Kowalski odznaczył się ogromną pracowitością, koleżeńskim stosunkiem do współpracowników, dyscypliną, wymaganą zarówno od samego się, jak i od swych kolegów.

# PORADY PRAWNE

**Stanisław Puchalski, Zakłady Drzewne w Płocku:** Bierne prawo wyborcze do rady zakładowej przysługuje pracownikowi, który m. in. nie zajmuje stanowiska kierowniczego w administracji zakładu. Z tego wynika, że zajmowanie stanowiska takiego wyłącznie w produkcji nie pozbawia pracownika prawa kandydowania do rady i już tylko od wyborców zależy, czy danego kandydata wybiorą, jeżeli będzie on umieszczony na liście.

**Józef Kaczmarek, Łódź:** Okres próbny może trwać najdłużej 7 dni (robotnik) względnie trzy miesiące (pracownik umysłowy). Podczas okresu próbnego umowa o pracę może być rozwiązana każdej chwili bez wypowiedzenia przez którąkolwiek ze stron (robotnik), wzgl. za 2-tygodniowym wypowiedzeniem (prac. umysłowy).

**Józef Grabarczyk, Wola Jedlińska, pow. radomszczański:** Urlop na szukanie posady w ilości sześciu dni za cały okres wypowiedzenia służy w gospodarstwie leśnym tylko pracownikowi umysłowemu; w zakładach przemysłowych czas ten wynosi trzy dni w każdym miesiącu okresu wypowiedzenia, t. zn. łącznie dni dziewięć.

**A. W. w D-ach:** W myśl art. 6 prawa wekslowego może ten, komu weksel zginął, zwrócić się do sądu grodzkiego miejsca płatności weksla z wnioskiem o uznanie weksla za umorzony.

We wniosku takim należy: a) podać istotną treść zaginionego weksla t. zn. opisać kto komu i na jaką sumę wystawił ten weksel;

b) uprawdopodobnić jego utratę, to znaczy opisać okoliczności, w których utrata nastąpiła;

c) wskazać interes prawny, uzasadniający żądanie umorzenia. Wystarczy np. napisać, że bez tego weksla nie otrzymamy należności od dłużnika wekslowego. Na podstawie orzeczenia sądowego, uznającego weksel za umorzony (po zamieszczeniu ogłoszenia przez sąd w Monitorze Polskim), można dochodzić swoich praw wekslowych, jak z dokumentu utraconego.

**Władysław Lesiński, Tartaki Państwowe w Bydgoszczy:** Urlop wypoczynkowy może być wykorzystany w okresie wypowiedzenia, jeżeli pracownik na to się zgodzi. Dotyczy to pracowników fizycznych i umysłowych.

**Karol Kamiński (adres nieczytelnie podany):** Regulamin funkcjonowania rady zakładowej zawarty jest w rozpo-

rządzeniu Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 7.V 1945 r. (Dziennik Ustaw, poz. 106 z roku 1945). Regulamin wyborów do rady zakładowej i wyborów delegata znajdziecie w rozporządzeniu tegoż Ministra z dn. 29.IV 1947 roku (Dziennik Ustaw, pozycja 231 i 324 z 1947 roku).

**„Leśnik“:** W sprawie tej napiszemy do Was oddzielnie pocztą.

**Jan Marek w Tarnowskich Górach:** Żądaną książkę „Polskie ustawodawstwo leśne“ prześle Wam wydawnictwo „Kolumna“ w Warszawie, ul. Obrońców 39. Można ją również nabyć w księgarniach w całym kraju. Cena wynosi 500 zł.

**Ludwik Dziedzic w Kaletach, pow. Lubliniec:** Odpowiedź przesyłamy listownie.

**„Jadwiga“:** W przypadku pełnienia obowiązków również i w drugim leśnictwie (zastępstwo) ryczałt, otrzymywany na konie, należy się temu, kto faktycznie sprawował obowiązki, chyba że korzystał on przy pełnieniu obowiązków z koni pracownika zastępowanego, co też najczęściej spotyka się w praktyce.

**Michał Kula, Ławki, poczta Wesoła — Mysłowice: Dodatek międzyrębny** tak jak wszystkie dodatki, liczy się od stawki zasadniczej, to samo odnosi się również i do zachęty akordowej.

**Augustyn Zaborowski, Szczecinek, Stalina 7.** Dla korzystania ze zniżki kolejowej jest obojętne z jakich kredytów jest opłacany pracownik oraz jaki jest charakter jego stounku służbowego, ważne jest natomiast aby stanowisko, które on zajmuje, figurowało w tabeli stanowisk. Księgowy w tartaku prawa do zniżki kolejowej nie ma.

### 3. HOMONIM

Rzekł wieśniak do wieśniaka:
„Moją własnością jest . . . . .
i wszystkie obok domu
rosnące lipy i . . . . . .

Przykład homonimu: — Wędrowiec zmęczony **podróżą** odpoczywa **pod różą**.

**ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z Nr 5 BR.**

1. Logogryf rysunkowy: Pudel, ulica, sanie, zegar, ceber, zebra, arena.
   Rozwiązanie główne: Puszcza.
2. Ile było drzew? 10 buków, 30 dębów, 60 klonów.
3. Szaradka: Jeżyna.
4. Rebus: Las Polski.

**Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań wylosowali:**

1. Budlewska Eugenia, poczta Czarna Wieś, Zarząd Kolejek Leśnych.
2. Śnieżko Tadeusz, poczta Zbiersk, nadl. Zbiersk, pow. Kalisz.
3. Rykowska Zofia, Wrocław, ul. Smoluchowskiego 28 m. 6.
4. Majewski Zdzisław, Solec, poczta Dębołęka, pow. Wałcz.
5. Zdrowomysław Piotr, Białystok, Fabryka Sklejek LP Dojlidy.

Redakcja prosi osoby nagrodzone o potwierdzenie odbioru książek.

# ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD REDAKCJĄ EDMUNDA KARLICKIEGO

### 2. SZARADA

Wielu myśli i **„dwa“** w nocy
O wczasach nad morzem.
**„Cały“** spyta: **„Trzy“** nie lepiej
Urlop spędzić w borze“.

**„Raz-dwa-trzeci“** z sobą weźmie
Was na polowanie,
Nim jutrzenka dzień przyw ta
Nim słoneczko wstanie.

Leśny zapach i woń kwiatów
**„Pierwsze-trzecie“** ludzi,
Koi nerwy i do pracy
Nowy zapał budzi.

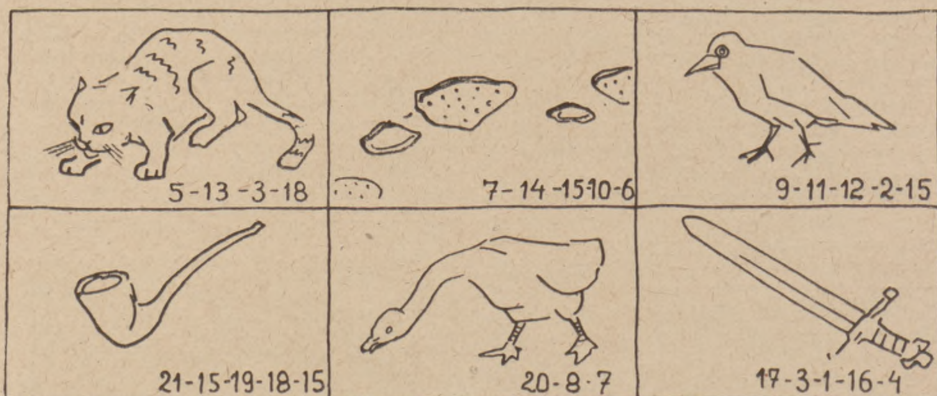
### 4. ZAGADKA

**„Raz“** — litera, karta — **„dwa“**,
**„Raz-dwa“** każdy leśnik zna.

Rozwiązania zadań należy nadsyłać w terminie do dn. 5 sierpnia br. pod adresem naszej Redakcji z dopiskiem na kopertach „Rozrywki umysłowe“.

### 1. ARYTMOGRAF RYSUNKOWY

Należy odgadnąć znaczenie poszczególnych obrazków i wpisać je na miejsce liczb, znajdujących się pod rysunkami. Następnie liczby w dolnej części figury zastąpić odpowiednimi literami i odczytać rozwiązanie.




18-15-14-1-2-10-15-11-4 14-1-7-2-6 3-2-21-12-11-17-15-16-6-19-2-6
2-3-1-4-13-8-10-2-6 10-14-15 18-15-5-10-1-20-12 14-1-7-2-3-18-15
3 10-11-4-1-9-3-15-11-4-15.

Za rozwiązanie przynajmniej jednego z zamieszczonych zadań przeznaczamy do rozlosowania nagrodę książkową.

Prosimy o jak najliczniejszy udział w naszym konkursie

REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEM. DRZEWNEGO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, PLAC TRZECH KRZYŻY Nr 18
Tel. 8.54.20, 8.54.21, 8.54.22, wewn. 3

Cena zeszytu 40 zł

WARUNKI PRENUMERATY: półrocznie — 240 złotych, rocznie — 480 złotych
CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str.—20.000 zł; 1/2 str.—11.000 zł; 1/4 str.—7.000 zł; 1/8 str.—4.000 zł.
Konto w PKO Nr I — 1851
Ogłoszenia drobne: 100 złotych za wiersz petitowy

# To i owo

## FILMY DO ŚWIETLIC!

Polskie wytwórnie produkują już bardzo dużo filmów przeznaczonych do kształcenia i doszkalania rzesz robotniczych. W bieżącym roku powstanie ich 97.

O udostępnieniu społeczeństwu szkolno-oświatowych filmów — mówią cyfry: 14 ośrodków wojewódzkich i 169 powiatowych zajmuje się rozprowadzaniem ich w teren. Każdy powiatowy ośrodek posiada i wypożycza od 1,000 do 2.000 kopii. Filmy te dotrą do wszystkich zakątków naszego kraju. Oglądają je już mieszkańcy 4.000 miejscowości, ponad 3.000 wsi i około 8.000 szkół korzysta z pomocy filmu przy pracy i nauce. Ponad 1 miln. 300 tysięcy młodzieży kształci się z pomocą filmów oświatowych. Powstały kadry specjalnych operatorów. Jest ich już ponad 400. Praca tych ludzi polega na wyświetlaniu filmów w świetlicach robotniczych i wiejskich.

Obecnie przygotowuje się szereg filmów przeznaczonych specjalnie na potrzeby przemysłu. Oto tytuły niektórych z nich: „Higiena i bezpieczeństwo pracy“, „Wynalazki robotnicze“, „Mała racjonalizacja w przemyśle włókienniczym“.

Udostępnienie filmów szkolno-oświatowych w takiej skali — staje się poważnym czynnikiem w podnoszeniu oświaty, wiedzy fachowej i kultury w kraju.

## RADZIECKIE REZERWATY PRZYRODY

Rozległe prace nad ochroną przyrody w Związku Radzieckim musiały być przerwane podczas drugiej wojny światowej. Jednakże w roku 1947 rozwinęły się ponownie i są już w pełnym toku.

Rezerwaty, znajdujące się na najdalszej północy — w chwili obecnej są w stadium potężnej rozbudowy. Do polarnego rezerwatu „Siedmiu Wysp“ przyłączono nowe terytoria. Są nimi wyspy Wielkie i Małe Ajnów, zachodnie wybrzeże wyspy Nowa Ziemia i część wybrzeża murmańskiego. Niezbadana dotychczas południowa część morza Barentsa — od granicy norweskiej do wysp Nowej Ziemi — będzie udostępniona nauce przyrodniczej.

W rezerwacie Pieczorskim odbywa się na wielką skalę sadzenie cedrów, które są rzadkim u nas i cennym drzewem. Cedry dostarczają bardzo mocnego, cienkowarstwowego drzewa. W tymże rezerwacie sadzi się także w wielkich ilościach drzewa orzechowe.

Na morzu Aralskim, na wyspie Barsa-Kelmas powstał specjalny rezerwat dla antylop. Siedem sztuk pewnego rodzaju antylop (sajga), które tu przybyły w roku 1936 jako pierwsze przyszłe mieszkanki rezerwatu — rozmnożyły się szybko i jest ich obecnie kilka setek. Antylopy te były wytępione w całej Europie, a w ZSRR zachowały się tylko w Kozachstanie i w stepach nadwołżańskich.

Terenem na olbrzymią skalę zakrojonych prac naukowo-badawczych jest rezerwat „Dienieżkin Kamień“ na Uralu. Na przestrzeni 120 tysięcy hektarów skupiono w tym rezerwacie charakterystyczną dla Uralu roślinność i zwierzynę. Żyje tu soból, kuna, łoś północny i wiele gatunków ptaków.

## MASZT WYŻSZY OD WIEŻY EIFFLA

W Raryszynie pod Warszawą, na terenie Centralnej Radiostacji stanie w najbliższym czasie najwyższy w Europie maszt o wysokości 335 m. Maszt ten będzie wyższy o 25 m od wieży Eiffla w Paryżu. Stalowa konstrukcja masztu jest już zwieziona na miejsce. Do tego transportu użyto 70 wagonów towarowych.

Nasza nowa radiostacja będzie miała potężny zasięg. Falę 1339,3 metra (na tej długości fali będzie ona nadawała audycje) odbiorą aparaty radiowe Polaków nie tylko w Europie. Radiostację słychać będzie na całym niemal świecie. Odbiorą ją aparaty nawet w tak odległych krajach, jak Afryka i Ameryka Południowa.

Gigantyczny maszt, choć smukły i napozór lekki — waży 1.000 ton. Przy montażu części dopomaga winda, zainstalowana wewnątrz masztu. Gdy cała konstrukcja zostanie „zwieziona na górę“ — winda pozostanie nadal we wnętrzu masztu. Na jego szczycie ustawi się również antenę telewizyjną — pierwszą w Polsce.

## PRZED TYSIĄCLECIEM PAŃSTWA POLSKIEGO

W porównaniu z innymi państwami, Polska jest stosunkowo młoda. Za kilkanaście jednak lat będziemy obchodzili tysiączną rocznicę założenia naszego państwa.

Już obecnie prowadzi się przygotowania do tego obchodu. Są nimi badania, które mają na celu wyjaśnienie najdawniejszej przeszłości naszego narodu. Badania te demaskują jednocześnie fałsze nauki niemieckiej, która w służbie antypolskiej polityki dopuszczała się przekręcania historii.

W 1948 roku prowadzono prace wykopaliskowe w jedenastu punktach kraju. W Poznaniu odsłonięto część obronnego wału z czasów Mieszka, pierwszego króla Polski. Na górze Lecha w Gnieźnie odkryto liczne zabytki z epoki piastowskiej. Na Ziemiach Odzyskanych prowadzi się prace, które mają duże znaczenie naukowe i polityczne. Tak więc w Biskupinie, Kruszwicy, na zamku w Szczecinie i w innych miejscowościach odkryto zabytki kultury Słowian z XI wieku.

Doniosłe znaczenie mają badania naukowe, które się prowadzi w Gdańsku, na górze Sobótka pod Wrocławiem i na Ostrówku w Opolu. We wszystkich tych miejscach odkryto zabytki i ślady, świadczące o tym, że ziemie te przed masową niemiecką kolonizacją należały do Polski dawnych Piastów.

## SAMOCHODY Z NAPĘDEM W... SZOSIE

Zdobycze nauki są prędzej czy później stosowane w życiu praktycznym. Wiele jednak naukowych odkryć, nawet nie najnowszych, nie doczekało się jeszcze zrealizowania w praktyce. Tak np. było z prądami indukcyjnymi aż do chwili, gdy uczeni radzieccy rozpoczęli prace eksperymentalne w laboratoriach nad praktycznym wykorzystaniem tych prądów.

Obecnie prace te weszły już w fazę realizacji. W Związku Radzieckim skonstruowano samochód, którego napęd mieści się bezpośrednio w... szosie. Buduje się dla próby odcinek takiej szosy, po którym samochody te będą poruszały się bez żadnego własnego źródła energii. Autostrada nie różni się zewnętrznie od każdej innej. Pod nawierzchnią drogi biegną jednak przewody ukrytych cewek indukcyjnych, które wytwarzają nad szosą pole elektryczne o dużym napięciu. Samochód wyposażony jest w specjalną aparaturę odbiorczo - transformatorową, która przekazuje prąd z tego „pola“—motorowi. Budowa motoru tych samochodów nie różni się w zasadzie od motorów trolleybusowych czy tramwajowych. Doskonałość pojazdów polega na tym, że nie będą potrzebowały żadnych drutów ani szyn i będą mogły rozwijać szybkość 200 km/godz.

## HISTORIA PARASOLA

Ten powszechnie używany, praktyczny przedmiot — jest u nas „nowością“. W większości krajów europejskich parasol rozpowszechnił się dopiero z początkiem 18 stulecia, ale dużo wcześniej był znany gdzie indziej. Na przykład już starożytni Grecy znali i używali parasoli. Bogate patrycjuszki w jego cieniu chowały się przed słońcem, a młodzież nosiła ozdobne parasole dla szyku i elegancji.

W wieku 18 parasol rozpowszechnia się w Italii i Francji. Mniej więcej w tym samym czasie zjawia się on także w Anglii, gdzie przez długie lata po tym był przedmiotem kpin i złośliwych żartów. Angielska pogoda przemogła z czasem uprzedzenia. Parasol stał się jedną z nieodstępnych rzeczy ludzi „mokrej wyspy“ i dziś trudno wyobrazić sobie Anglika bez parasola.

Za czasów panowania Ludwika XV we Francji powstał cech parasolników. Wymyślali oni najróżniejsze kształty i barwy parasoli. Tak więc powstały parasole - wachlarze, parasolki z zagadkami, perfumami albo lornetkami, za które prawa mody, a może snobizm ludzki pozwalał płacić bajońskie sumy. Ukazał się nawet parasol-piorunochron z kawałkiem specjalnego sznura, który miał sprowadzać elektryczność do ziemi!

Najbardziej kunsztowne parasole o artystycznej wartości wzorów, haftów i malunków spotyka się w Indiach i Japonii.

## „POLSKA WIKLINA“

Przemysł wiklinowy po wojnie rozwija się bardzo pomyślnie.

Przedsiębiorstwo Państwowe „Polska Wiklina“ ma centralę w Poznaniu. Filie znajdują się: w Warszawie, Krakowie, Opolu, Gdyni, Szczecinie i in. miastach. Zakłady te dostarczają wyroby wiklinowe w różnym asortymencie do potrzeb przemysłu, handlu i rolnictwa. Ostatnio znaczna ilość wyrobów znalazła zbyt dla: świelic, szpitali, domów wypoczynkowych i żłobków.

*Rys. z „Gospody pod kukułką", tekst W. S.*



— Czy szeregowy umie pisać?
— Tak jest, obywatelu poruczniku.
— A czym jesteście w cywilu?
— Magistrem praw i doktorem filozofii.

---

# HUMOR

Bernard Shaw między innymi listami swoich wielbicieli znalazł list od jednej z aktorek, która w nim pisała:

— ...Chciałabym poślubić pana. Niech pan pomyśli, jakimi ludźmi mogłyby być nasze dzieci, któreby odziedziczyły po mnie urodę, a po panu mądrość i talent.

Pisarz na to jej odpowiedział:

— ...Wolę nie ryzykować. Niech pani pomyśli coby było, gdyby nasze dzieci odziedziczyły po mnie urodę, a po pani talent i mądrość.

## CUDOWNY POŁÓW

Wycieczka lekarzy zwiedza zakład dla umysłowo chorych. W jednej z sal nad pustym kubłem siedzi jakiś wariat. W ręku trzyma kij ze sznurkiem, na końcu którego wisi duża agrafka. Od czasu do czasu wariat podnosi swą wędkę, po czym znowu ją zanurza w pustym kuble.

— Dużo już pan złapał w ten sposób? — zapytuje jeden z uczestników wycieczki.

—Od rana pan jest siódmy.

## KTO SILNIEJSZY

Trzech chłopców stało koło domu, spierając się, kto jest silniejszy?

Jeden mówi, że zna takiego człowieka, co podrzuca 60 kg w jednej ręce. Drugi przechwala się, że jego brat uderzeniem pięści łamie deskę. Trzeci słuchając tego, powiada, że zna takiego człowieka, który jedną ręką zatrzyma pociąg.

— Któż to taki- — pytają zdziwieni.

— Maszynista kolejowy.

## ROZMOWA

— Czy pan gra na fortepianie?

— Nie, ale mój brat, który jest wiceambasadorem w Brukseli...

— Co, gra na fortepianie?

— Nie, ale jest zupełnie łysy.

## W TRAMWAJU

Starszy pan zwraca się do chłopca, który ciągle pociąga nosem:

— Chłopcze, czy ty nie masz jakiejś chustki do nosa?

— Owszem, mam, ale nic nie pożyczam osobom, których nie znam.

## KANARKI DO SPRZEDANIA

Pewnemu nudnemu nauczycielowi złośliwe uczenice postanowiły zrobić figiel, zamieszczając w gazecie ogłoszenie, że pod adresem owego nauczyciela sprzedają się za bezcen kanarki.

Od samego rana urywał się telefon, a przedpokój wypełniły tłumy amatorów kanarków.

Nauczyciel tłomaczył, złościł się, wyjaśniał, ale dzwonek u drzwi funkcjonował bez przerwy.

Nie widząc wyjścia z sytuacji, nauczyciel wywiesił na drzwiach napis: Wszystkie kanarki sprzedane.

## ODPOWIEDŹ

Pewnego dnia rzecze jeden ze zbyt pedantycznych krytyków do znanego powieściopisarza francuskiego, Aleksandra Dumasa:

— Wybacz pan, mistrzu, ale z wyrażeniem użytym przez pana w ostatniej książce, „Bolesna pustka", jakoś nie mogę się pogodzić.

— Dlaczego? — pyta Dumas.

— Bo przecież tam, gdzie niczego nie ma, gdzie pustka, nie można mówić o bólu...

— A czy pana nigdy nie bolała głowa — odpowiedział na to złośliwy autor „Damy Kameliowej".

## UBEZPIECZENIA OD OGNIA

— Więc jeśli mój dom się spali, otrzymam 200.000 złotych?

— Tak. Ale oczywiście tylko wtedy, jeżeli nie podpalicie go sami.

— Aha! Odrazu sobie pomyślałem, że w tym musi być jakiś haczyk.

## PIRAT

Aleksander Wielki gromił razu pewnego jednego z piratów, z powodu jego niecnego rzemiosła.

— To prawda, jestem piratem — odpowiedział pirat. — Ale tylko dlatego, że posiadam zaledwie jeden okręt. Gdybym miał potężną flotę, byłbym zdobywcą.

## NIE URODA

Panna Celina awansowała w swej instytucji na kierownicze stanowisko. Szef w okolicznościowym przemówieniu wyjaśnia podstawy awansu:

— Towarzysze, dość częste jest zdanie, że kobiety awansują dzięki swej urodzie. Jak mylne to powiedzenie, widzimy na naszej pannie Celinie...

## NAJLEPSI ADWOKACI

— Kto w naszym mieście jest najlepszym adwokatem?

— Najlepszym adwokatem wśród wszystkich naszych zegarmistrzów jest introligator Fijołek. Ręczę, że jak on ci usmaży jajecznicę, to trzy lata będziesz chodził w takich butach.

## NA ULICY

— Dzień dobry! Co słychać u Ciapułkiewicza?

— Nie wiem. Mam go w nosie.

— Nie możliwe — przed chwilą widziałem go na ulicy.

— Bo dziś ma wychodne.

## NADZWYCZAJNE

— Wyobraź sobie, obiad: ryba, mięso, zupa, jarzyna i kompot, i to wszystko kosztuje zaledwie 120 zł.

— Nadzwyczajne! Gdzie to?

— Nigdzie. Ale wyobraź sobie.

## CUDA

Jeden ze słynnych malarzy twierdził raz, że wierzy w cuda.

— Jakże nie wierzyć, moi drodzy — mówił — Rubens namalował 2.000 obrazów, a dziś mamy w świecie 4.000 urzędowo stwierdzonych oryginałów.

## MALARZ NA WSI

— Gospodarzu, chciałbym malować waszą krowę na pastwisku, tę łaciatą.

— E, panoczku, po co ją malować, niech już sobie zostanie taka łaciata.

## DOBRA KAWA

— Panie kelner, to jest biała kawa czy czarna?

— ???

— Bo jak czarna, to lepiej niech mi pan przyniesię białą, a jak biała — to proszę o czarną.

## PSIE CZASY

Amator do malarza:

— Mistrzu, za ile może mi pan sprzedać ten obraz?

— Sprzedam go panu za połowę ceny katalogowej.

— Tak? A ile kosztuje katalog?

## U OPTYKA

— Czy to są dobre okulary dla krótkowidza?

— Doskonałe, będzie pan w nich widział bardzo daleko. Może pan przez nie zobaczyć nawet księżyc.

## GŁOS ROZSĄDKU

— Wiecie, masę cennego czasu tracimy przy kartach.

— O tak, tyle czasu marnujemy przy tasowaniu.